Nr. 86. We Lwowie Czwartek dnia 15. Kwietnia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego [illegible]zba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie [illegible] złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie [illegible] złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie [illegible] złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 14. kwietnia.

Przypomną sobie czytelnicy nasi, że przy rozprawach nad etatem Ministerstwa rolnictwa w Kole polskiem podniesione zostały pewne obawy co do traktatu handlowego z Rumunją, którego odnowienie ma już wkrótce przyjść do skutku. Co dało powód do tych obaw, nie wiemy dokładnie, dość, że wskazano wówczas na pewne objawy, z którychby można wnioskować, że Rząd austrjacki przychyla się do zezwolenia w nowym traktacie na częściowe przynajmniej otwarcie granicy austrjackiej dla bydła rumuńskiego. To spowodowało — jak wiadomo — Koło polskie do upoważnienia p. Romaszkana, ażeby prawę odnowienia traktatu z Rumunją poruszył przy rozprawach Izby poselskiej i ażeby wskazał, jak wielkiej doniosłości dla rolnictwa w ogóle, a dla rolnictwa kraju naszego w szczególności, byłoby zezwolenie na taką zmianę w stosunku do Rumunji i że leży to w najżywotniejszym interesie rolnictwa, ażeby granica rumuńska nietylko zamkniętą została i nadal dla bydła, lecz ażeby także i cła od zboża były na niej ustanowione w takiej samej wysokości, w jakiej istnieć będą na całej zresztą granicy austrjackiej, tj. w wysokości ceł niemieckich. Wreszcie podniesiono na owem posiedzeniu Koła polskiego z wielkim naciskiem i tę okoliczność, że w interesie naftowej produkcji galicyjskiej leży, ażeby z nowym traktatem ustały ulgi cłowe dla rumuńskiej nafty surowej.

Równocześnie prawie i w Sejmie węgierskim odezwały się ponownie głosy w sprawie traktatu z Rumunją, obudzone temi samemi obawami, jakie spowodowały Koło polskie do zajęcia się tą sprawą. P. Enyedi interpelował Rząd tamtejszy o podstawy, na jakich ma być osnuty nowy traktat z Rumunją, a motywując interpelację oświadczył, iż się obawia, ażeby granica rumuńska nie została ponownie otwartą dla bydła, w których to obawach utwierdza go fakt, że „ministrowie handlu tak węgierski jak i austrjacki poczynili już zarządzenia, któreby umożliwiły na przyszłość import bydła rumuńskiego".

Tak więc i w Węgrzech istnieją te same obawy co i u nas co do odnowienia traktatu handlowego z Rumunją. Węgrzy tak samo obawiają się, że traktat ten nie dość uwzględni interesa rolnictwa, że je w danym razie nawet poświęci interesom wielkiego przemysłu. Nie mniej przeto *Neue fr. Presse* zwala całą winę na Polaków, że pertraktacje z Rumunją idą tak trudno. Omawiając przemówienie p. Romaszkana w sprawie traktatu przychodzi ten dziennik do konkluzji, że tylko Polacy obstają za utrzymaniem zamknięcia granicy dla bydła i kończy patetycznym wykrzyknikiem: „Polacy idą zawsze przeciwko Austrji!"

Czy Węgrzy są także przeciwko Austrji? możemy zapytać z równem prawem. Jeżeliby bowiem strzeżenie interesów rolnictwa znaczyło tyle, co sprzeciwianie się interesom państwa, to jużci Węgrzy zasłużyliby o wiele więcej na powyższy zarzut niż Galicja, bo oni o wiele lepiej obstawać umieją za swojemi interesami. Ale takie rozumienie rzeczy jest specjalną właściwością *N. fr. Pr.* Dla nas zaś przedstawia się ona cokolwiek inaczej.

Austrja nie jest ani państwem wyłącznie rolniczem, ani wyłącznie przemysłowem. Dwie sfery interesów, rolnicza i przemysłowa, istnieją w niej obok siebie, a wywierając wpływ na jej życie społeczne i polityczne, ścierają się nieraz silnie i ta zwycięstwo odnosi, która się okaże silniejszą. Nie można też powiedzieć, że ta albo owa sfera działa wyłącznie w interesie państwa, a druga mu się sprzeciwia. Obiedwie są ważne, obiedwie są źródłem bogactwa państwa. W danym zaś razie nie powinno chodzić o to, która sfera którą pognębi, lecz o to, czy interesa jednej nie zostaną poświęcone interesom drugiej. Jednakowoż i co do traktatu rumuńskiego nie chodzi o to, ażeby rolnictwo stanęło na przeszkodzie industrji, ażeby ograniczyło pole jej zbytu, lecz o to jedynie, ażeby nie poświęcono go zupełnie interesom industrji.

Przesilenie rolnicze przybrało w Austrji groźne rozmiary, temu nikt nie jest w stanie zaprzeczyć. Zbyt zboża i chów bydła jest głównem a często wyłącznem źródłem dochodów rolnika. Otóż potrzeba uważać na to, ażeby traktat z Rumunją, którego odnowienie zabezpieczy industrji bezsprzecznie znaczne pole zbytu, nie usunął tych źródeł i przesilenia rolniczego nie podwoił. Oto się stara Delegacja polska, a staranie to jest jej obowiązkiem nie jako Delegacji polskiej, ale jako reprezentacji kraju rolniczego. Mamy też nadzieję, że jej od starań tych nie odwiodą dziwne napaści *Neue freie Presse.*

Sprawa przemysłu w Sejmie.

XIV.

Wydział kraj., który te ostre słowa krytyki umieścił w swem sprawozdaniu, już dawniej przyszedł był do przekonania, że uposażona w szczupły zakres działania kuratorja dla spraw przemysłu domowego i drobnego nie zdoła ziścić nadziei, jakich po władzy czuwać mającej nad rozwojem krajowego przemysłu powszechnie oczekiwano.

Wydział kraj. w swem sprawozdaniu z „czynności w sprawie przemysłu domowego i drobnego" z d. 18. września 1882 r. (LW. 38795/92 all. sejm. spraw 78 str. 2) przyznał, że wprawdzie w ciągu swej blisko trzechletniej działalności oddała kuratorja sprawie przemysłu domowego i drobnego niepoślednie usługi, lecz „nie zdołała zastąpić projektowanego pierwotnie organu, mającego działać przy udziale władz państwowych, a uposażonego w pewną władzę i samodzielność.

Na podstawie statutu organizacyjnego kuratorji nie można było rozwinąć żadnej doniosłejszej dla sprawy przemysłu działalności, kuratorja bowiem żadnej samodzielności i władzy od samego początku nie posiadała.

Wreszcie sami członkowie kuratorji przyszli do przeświadczenia, że przy środkach, jakiemi kuratorja rozporządzała, działalność jej dla sprawy przemysłu nie może być wydatną. W przekonaniu, że stanowcza reforma ustroju opieki nad przemysłem krajowym jest gwałtownie potrzebną, członkowie kuratorji złożyli swoje mandaty. Uczynili to dla nadania silniejszego nacisku żądaniom reformy. Woleli bowiem ustąpić, niż tworzyć instytucję obarczoną wielką odpowiedzialnością obywatelską, a pozbawioną możności działania [1]).

Wyłoniła się więc potrzeba zastąpienia kuratorji innym organem, uposażonym w szerszy zakres działania. Potrzeba donioślejszego i bezpośredniego wpływu na sprawy z rozwojem przemysłu krajowego związane ujawniła się jeszcze wyraźniej, odkąd centralna komisja, rozporządzająca licznym zastępem wytrawnych znawców i miłośników różnych gałęzi przemysłu obudziła w kraju uzasadnioną obawę, że w sposób stanowczy dążyć będzie do jak najdalej sięgającej centralizacji całego zarządu szkolnictwa przemysłowego w Wiedniu z pominięciem autonomicznych organów krajowych.

Groźba takiej centralizacji i obawa nadania rozwijającemu się przemysłowi krajowemu błędnego, z nieznajomości potrzeb narodowych i miejscowych płynącego kierunku, na wypadek, jeżeliby w działaniu centralnej komisji w Wiedniu nie pośredniczył autonomiczny organ fachowy, którego głos ustawodawczo miałby zapewniony posłuch, była silniejszą, niżli nadzieja rychłej naprawy krzywd ekonomicznych tylekrotnie przez zarząd centralny Galicji wyrządzonych.

Obawa zupełnego przez Rząd zcentralizowania szkolnictwa przemysłowego okazała się w obec systematycznego pomijania w budżecie państwowym potrzeb krajowych, w obec nieprzychylnego usposobienia dla żądań kraju w odnośnych zarządach centralnych tem bardziej usprawiedliwioną, że komisja centralna z samego początku dała dowód, iż z potrzebami tego kraju, którego nadzór pod względem przemysłowego wychowania publicznego jej powierzono, liczyć się nie zamierza.

Dowód na to znachodzimy w memorjale komisji centralnej, wręczonym na podstawie uchwały komisji z dnia 31. stycznia 1882 c. k. Rządowi.

W memorjale tym wyrażone są zasady, któremi komisja centralna w swem działaniu kierować się zamierza.

Dla kraju jak nasz biednego, przemysłowo nierozwiniętego, i przez długie lata nieprzychylnych Rządów zaniedbywanego, potrzeba było w kierunku szkolnictwa przemysłowego uczynić bardzo wiele, pracować bardzo roztropnie i na podstawie dokładnej znajomości jego warunków ekonomicznych i etnograficznych.

Czegoż jednak mógł się ten ubogi i żadnego przemysłu rozwiniętego nie posiadający kraj spodziewać od centralnej komisji, skoro ona za zasadę w swem postępowaniu przyjmuje taki absolut:

„Centralna komisja stawia jako zasadę, że nie wystarcza jej do założenia jakiejkolwiek szkoły przemysłowej fakt, iż w jakiemś miejscu znachodzi się pewna liczba przemysłowców, lecz inicjatywę w założeniu szkoły przemysłowej weźmie tylko tam, gdzie życie przemysłowe istnieje, gdzie warunki rozwoju są niewątpliwe, gdzie charakter pewnego fachowego przemysłu jest tak jasny i widoczny, że odpowiedni kierunek wychowania fachowego przemysłowego staje się koniecznym. Wszędzie indziej, gdzie tych znamion nie ma, ani szkoła zawodowa, ani szkoła uzupełniająca nie są potrzebne". [str. 29 I. tomu *Centralblatt für das gewerbliche Unterrichtswesen in Oesterreich*].

Mniejsza o to, że wypowiedziane tu ogólniki mogą być w każdym wypadku według mniemania i dobrej woli tłumaczone. Mniejsza o to, że jest to nieuchwytne i niejasne.

Dla kraju, który w skutek długoletnich krzywd na nim spełnianych, w skutek wiekowego zaniedbania nie posiada tych warunków, nie jestże ta naczelna zasada centralnej komisji złowróżbną? Nikt nieuprzedzony, nie przyzna iżby na podstawie tak pojętej sprawiedliwości komisja centralna równą miarką mogła odmierzać krajom koronnym z funduszów państwowych na cele szkolnictwa przemysłowego przeznaczonych.

Że w takich warunkach obudziło się poczucie potrzeby wytworzenia w kraju instytucji, zdolnej w inny sposób pojmować obowiązki w obec niego, jest rzeczą zrozumiałą.

Centralizacja okazała się i na tym polu najzgubniejszą dla kraju, nad którym znacznie dłużej i zupełnie inaczej pracować należy, aniżeli to może i chce władza centralna.

Zadanie takie spełnić mógł tylko należycie we władzę uposażony organ autonomiczny.

Jak dalece zaś usprawiedliwionem było żądanie utworzenia autonomicznego organu przemysłowego, uposażonego w doniośléjszy zakres działania, niech świadczą słowa austr. ministra oświaty w memorjale ogłoszonym jeszcze w roku 1876 p. n. *Zur Frage der Erziehung der industriellen Classen in Oesterreich.*

„Sięgająca zbyt daleko centralizacja kierownictwa szkół przemysłowych w stolicy państwa nie odpowiadałaby celowi. Ani bowiem czas, ani siły wiedeńskich specjalistów nie wystarczyłyby, ażeby na całym wielkim obszarze państwa z należytą regularnością i nieodzowną dokładnością, mogli załatwiać inspekcję szkół przemysłowych. Działalność tych specjalistów wymaga przeto pomocy i pośrednictwa z prowincjonalnych ognisk, a gdy państwowy zarząd oświaty [Unterrichtsverwaltung] już przed laty powziął przekonanie, iż z wielu względów nie nie należy urządzać nadzoru nad szkołami przemysłowemi według ogólnego szematu, ani krajami [Länderweise], ani też jednostronnie centralistycznie..." [1])

Pomimo tych przestróg stworzony w r. 1881 organ centralnej komisji był nawskróś jednostronnie centralistyczny.

W celu przeciwdziałania owym centralistycznym zapędom, postanowiono stworzyć autonomiczny organ dla szkolnictwa przemysłowego, w granicach ustawodawstwem zasadniczem zastrzeżonych.

Krajowa komisja dla spraw przemysłu miała być organem pośredniczącym między Sejmem, a władzami centralnemi.

„Statut komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i drobnego" — ową spuściznę po kuratorji przedłożył Wydział krajowy dnia 15. września 1882 Sejmowi krajowemu z wnioskiem na zatwierdzenie go i upoważnienie Wydziału krajowego „do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem w celu wyjednania przyzwolenia na utworzenie komisji krajowej, a na wypadek pomyślnego wyniku rokowań do ustanowienia komisji bez odwołania się do Sejmu."

Komisja kultury krajowej, której projekt owego statutu dla „komisji krajowej" do zbadania przydzielony został, zgodziła się z ogólną myślą przewodnią wniosków „Wydziału krajowego", wszelako poczyniła „niektóre uwagi co do szczegółów jej przeprowadzenia."

Jest rzeczą wskazaną przytoczyć na tem miejscu wypowiedziane przez ówczesnego sprawozdawcę komisji kultury krajowej posła Teofila Merunowicza, uwagi, które w sposób dosadny i wyrazisty przeciwstawiają opiekę i pracę nad przemysłem krajowym podjętą gdzieindziej a u nas.

„Inne kraje, które nam służyć mogą za przykład w organizacji opieki publicznej nad rozwojem przemysłu wskazują, że tam obok hojnego i troskliwego wspierania szkół przemysłowych niemniej gorliwie zwracają uwagę i na inne środki dźwigania przemysłu... Ale bo też dla różnorodnych zadań pracy w tym kierunku różnorodne istnieją tam instytucje. Pomijając zachodnie państwa europejskie, gdzie przemysł doznaje od dawnych czasów opieki publicznej, dość zwrócić uwagę na stosunki w monarchji austrjackiej panujące, aby przekonać się, że wszystkie niemal prowincje posiadają już od dawna potężne instytucje dla opieki nad sprawami przemysłowemi, właśnie z takiem mniej więcej zakresem działania jak proponuje obecnie Wydział krajowy w przedłożonym projekcie statutu krajowej komisji"...

„Czechy mają instytucję pod nazwą *Jednota ku povzbuzeni premyslu w Cechach*, założoną w roku 1833 a zostającą pod bezpośrednią opieką cesarza a protektoratem każdoczesnego namiestnika cesarskiego. Jest to półurzędowy organ, który zarówno dla władz państwowych jak i dla władz autonomicznych służy za pośrednika we wszystkich działaniach tyczących się rozwoju przemysłu."

„W Wiedniu spełnia tę misję *Niederösterreichischer Gewerbe-Verein*, zostający pod protektoratem Arcyksięcia Karola Ludwika".

„W Morawie, w Styrji, Karyntji, Tyrolu, Salzburgu, Dolnej Austrji, istnieją krajowe Stowarzyszenia przemysłowe spełniające w obec władz te same funkcje pośredniczące w sprawach tyczących się przemysłu, jakie spełniają Towarzystwa rolnicze w sprawach gospodarczych w obec Ministerstwa rolnictwa".

„W Węgrzech istnieje patrjotyczne krajowe Stowarzyszenie przemysłowe z 10 filjalnemi Stowarzyszeniami w Węgrzech i Siedmiogrodzie a 3ma w Kroacji i Slawonji, posiadające uznane przez państwo stanowisko półurzędowe".

„W Galicji tylko nie było dotąd podobnego organu dla patrjotycznej opieki nad rozwojem przemysłu". [1])

Komisja wniosła tedy zatwierdzenie przedłożonego statutu „krajowej komisji" z tą zmianą, iżby komisja ta ustanowioną była nietylko dla przemysłu domowego, lecz i „rękodzielniczego".

Na posiedzeniu d. 16. października 1882 powziął Sejm kraj. po krótkiej debacie następującą uchwałę:

„Sejm wzywa Wydział kraj., aby na podstawie wypracowanego przez sejmową komisję kultury krajowej statutu „komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego" wdrożył rokowania z c. k. Rządem w przedmiocie utworzenia rzeczonej komisji i upoważnia zarazem Wydział kraj. do wydania statutu i ustanowienia komisji krajowej bez odwołania się do Sejmu".

[Dr. X.]

[1]) Sprawozdanie komisji kultury kraj. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie przemysłu domowego i drobnego z d. 12. paźdz. 1882 do l. 921 sej. alleg. 135 str. 2 (referent poseł Merunowicz).

[1]) Br. Dumreicher'a: Ueber die Aufgaben der Unterrichtspolitik im Industriestaate Oesterreich Wien 1881 str. 22 cytat umieszczono w powyżej cytowanem sprawozdaniu posła Merunowicza.

[1]) Sprawozdanie jak wyżej str. 3 i 4.

Reforma taryf kolejowych.

W zeszłym miesiącu donieśliśmy, iż doktor Antoni Donimirski, współwłaściciel biura informacyjnego dla spraw przewozu kolejowego w Wiedniu i redaktor pisma fachowego w tym kierunku wyczytawszy w *Dzienniku Polskim* wiadomość, że Wydział krajowy postanowił przeprowadzić studja fachowe nad taryfami kolei żelaznych, w zastosowaniu do potrzeb krajowych, odniósł się do Wydziału krajowego ofiarując mu swoje usługi w tym względzie. W odpowiedzi na powyższą ofertę oznaimił wówczas Wydz. kraj. p. Donimirskiemu, że jakkolwiek studja fachowe nad taryfami różniczkowemi kolei żelaznych poruczył już komu innemu, to jednak gotów jest korzystać z jego usług mając to przekonanie, że opracowanie tej kwestji w myśl uchwały sejmowej mogłoby tylko zyskać na tem, gdyby zechciał poświęcić tej sprawie swoje znakomite

---

5)

Jan Nepomucyn Kamiński.

Ustęp z dziejów sceny polskiej we Lwowie.

Napisał

St. Schnür-Pepłowski.

(Ciąg dalszy.)

Intrygantki, subretki, stare kobiety grywała Karolina Pieściorowska (zmarła w roku 1816). Część ról po niej objęła następnie Polixena Rutkowska (od r. 1816 — 1820) Siostra jej Aniela Rutkowska (w roku 1821 zaślubiła Szczęsnego Starzewskiego), uczennica warszawskiej szkoły dramatycznej, założonej przez Bogusławskiego, wystąpiwszy po raz pierwszy we Lwowie w „Puszczy pod Hermanstadtem" (3. stycznia 1816), zajęła odrazu stanowisko pierwszej kochanki (Julja w „Romeo i Julja," Alzyra w „Azyrze," Arycja w „Fedrze", Ludwika w „Intrydze i miłości). Posągowa piękność choć raziła zrazu brakiem czucia i sztucznem pozowaniem, która to wada była wówczas ogólną na scenie warszawskiej, stała się Rutkowska wkrótce ulubienicą publiczności, której względy później w zupełności usprawiedliwiła.

Role naiwne i kochanek w komedji grywały Teofila Marecka (od roku 1821), później Rudkiewiczowa i Tekla Kostrzewska (zamężna Nowakowska). Kostrzewska grywała też z powodzeniem role chłopców. Popisową jej rolą był „Ulicznik paryzki".

Role komiczne i charakterystyczne powierzone były Salowej (od r. 1816).

Poczet artystów otwiera Jan Nepomucyn Kamiński, grywał rzadko, gdyż przeciężony zajęciami kierownika sceny i pracami literackiemi, nie miał czasu na studjowanie ról. Właściwą sferą talentu Kamińskiego były poważne charakterystyczne role w tragedji, dramacie i komedji, (Regulus w „Regulusie," Minucjusz w „Koryolanie," Boratyński w „Barbarze", Prezydent w „Intrydze i miłości", Odoardo w „Emilji Galotti" wreszcie Makbet) oddawał je z przejęciem i zrozumieniem. Żywo i trafnie oddawał Kamiński role charakterystyczne (Müller w „Popielatym człowieku," Harpagon w „Skąpcu", Ekonom w „Krakowiakach" część II). Przeciążony coraz to wzrastającym nawałem pracy, usuwał się Kamiński stopniowo ze sceny od roku 1821 zwłaszcza, że i głos mu nie dopisywał. W miejsce swoje wysuwał Kamiński Leona Rudkiewicza, zdolnego komika zwłaszcza w komedji francuskiej. Role intrygantów i czarne charaktery, jakiemi go w późniejszych latach obarczano, nie leżały w zakresie jego talentu [25]).

Czoło trupy lwowskiej stanowił od r. 1811 Antoni Benza, bohater i kochanek tragiczny (Hamlet, Król Lir, Cyd, Koryolan, Hipolit w „Fedrze", Karol Moor, Fiesko, Poza w „Don Karlosie", Ferdynand w „Intrydze i miłości", Przemysław w „Ludgarze", Zygmunt August w „Barbarze"), i pozostał na tem stanowisku do r. 1842. Z biegiem czasu ustępował role w dramacie Sosnowskiemu, pozostawiając sobie li role tragiczne. W tym czasie był Benza w sile wieku i męzkiej piękności, wymowny, doskonały deklamator, słowem nieporównany bohater tragiczny. Do powodzenia Benzy na scenie przyczyniały się wielce warunki fizyczne, piękny wzrost, twarz długa wyrazista, ruchy poważne, okrągłe, dźwięczny i donośny głos. Krótko mówiąc był tu uosobniony ideał aktora. Grał spokojnie, swobodnie, naturalnie, daleki od pseudoklasycznego patosu. Jedynym zarzutem, jaki można było Benzie uczynić, był brak pracy i zbytnie spuszczanie się na chwilowe natchnienie. [26])

Role trzpiotów, waletów, szambelanów, dworaków, grywał z powodzeniem Szczęsny Starzewski (Tereferecio w „Syrenie z Dniestru", Pedrillo w „Don Juanie", Szarmancki w „Powrocie Posła"). Używano go też niekiedy do ról kochanków serjo, (Romeo w „Romeo i Julia", do których jednak zbyt mało posiadał siły. Później celował Starzewski w kreacjach Fredrowskich (Papkin w „Zemście", Szambelan w „Jowialskim".)

Po Kamińskim górował Starzewski wykształceniem nad resztą towarzyszy, i pracował też piórem dla sceny. Prócz wielu pomniejszych przekładów, dziełem Starzewskiego były przekłady „Fieska" i „Oblubienicy z Messyny". Role zamaszyste, kontuszowe przypadały w udziele Janowi Nowakowskiemu (Anzelm w „Szkoda wąsów", Starosta w „Powrocie Posła"). Młody wiekiem i pobytem na scenie, zajął Nowakowski od razu prawie wybitne na niej stanowisko. Każda jego rola była samodzielnem studjum, opracowanem w najdrobniejszych szczegółach. Grywał też Nowakowski znakomicie role charakterystyczne (Gliński w tragedji „Gliński", Alvarez w „Alzyrze", Teramen w „Fedrze", Muller w „Intrydze i miłości", Tarnowski w „Barbarze"), a wykształcony zarazem muzykalnie, był filarem opery. (Bryndus w „Krakowiakach", Nikita w „Zamku na Czorsztynie", Seneschal w „Janie z Paryża"). Najświetniejsze jednak tryumfy święcił Nowakowski w kreacjach Fredry (Jowialski, Geldhab, Łatka, Cześnik), żyjących po dziś dzień w tradycji kraju. [27])

Jako talent wszechstronny był Nowakowski nieocenionym członkiem szczupłego podówczas personalu sceny lwowskiej [28]). Rówieśnik jego Mieczysław Sosnowski (w r. 1822 wrócił do właściwego swego nazwiska: Smochowski) powolniej od Nowakowskiego dobijał się uznania niezmordowaną pracą i wytrwałością. Początkowo grywał czarne charaktery i intrygantów, zakres ról jego atoli wzrastał z dniem każdym w miarę starzenia się Benzy (Guzman w „Alzyrze," Tezeusz w „Fedrze," Franciszek w „Zbójcach," Wurm w „Intrydze i miłości," Saul w „Saulu," Makbet) [29]).

Role pomniejsze grywali: Karol Łopuszański, tłumacz kilku utworów scenicznych, współpracownik *Gazety Lwowskiej* i wydawca „Roczników teatru polskiego" za lata 1814—1816 [30]). Franciszek Błotnicki (niższa komika), tłumacz wielu utworów scenicznych, Łękawski, Starzewski (młodszy), Zieliński, Starzyński i Radowski (1816—1820) krótko, bo tylko rok 1820—1) bawił przy scenie lwowskiej barytonista z Krakowa, Romanowski. Dyrektorem orkiestry był w latach 1810 do 1814 Karol Lipiński, później skrzypek europejskiej sławy [31]). Po nim objął batutę dyrektorską znany także skrzypek Stanisław Serwaczyński [32]). Z takiem towarzystwem rozpoczął Kamiński ciernisty zawód dyrektora sceny polskiej we Lwowie. Ciernisty powiadamy, bo stosunki, z jakimi musiał się Kamiński liczyć, były wówczas najgorsze. Pomijając już to, że Kamiński musiał sam wszystko niemal stworzyć, trzeba wziąć na uwagę okoliczność, że scena polska musiała rywalizować wówczas z uposażoną w fundusze sceną niemiecką, posiadającą niezgorszą operę i otaczaną na każdym kroku opieką rządu. Scena polska natomiast już dla tego samego musiała walczyć ustawicznie z niechętną sobie biurokracją, iż była jedyną instytucją narodową w kraju przeznaczonym na zgermanizowanie.

Dowodem tych zapatrywań ówczesnego Rządu była pedantyczna cenzura utworów scenicznych, posunięta nieraz aż do granic śmieszności. Boleśnie też dawała się takowa przy każdej sposobności we znaki Kamińskiemu. Cenzorem bywał zazwyczaj Niemiec lub co najwięcej Czech, w każdym razie indywiduum nie znające ducha i właściwości języka polskiego. Rzecz więc oczywista, iż cenzor taki w urzędowaniu swem posuwał ostrożność i przezorność do możliwych ostateczności. Proskrybowano n. p. wyrazy jak: Polak, wolność, ojczyzna, zastępując je wyrazami: Sarmata, swoboda, kraj. Podobnie „podejrzanych" wyrażeń było bez liku, gdy sąd w tej mierze zależał jedynie od pana cenzora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[25]) Rudkiewicz zaczął zawód sceniczny w trupie Banera z Królewstwa, którą starosta Kłuszewski w r. 1817 sprowadził do Krakowa. Rudkiewicz zajął wnet na scenie krakowskiej pierwszorzędne stanowisko, a w r. 1819 objął nawet jej kierownictwo. W listopadzie roku następnego przeniósł się do Lwowa.

[26]) patrz: „Pszczoła polska." W Chłędowskiego, r. 1820 tom. III. str. 271—285, 380—386.

[27]) „Najosobliwsze atoli zjednała mu pochwały rola „Pana Geldhaba, Cudzoziemczyzny, Jowialskiego, Zemsty, „Dożywocie w sztukach ojczystego pióra Fredra. Każdem „doskonale wyrzeczonem słowem, każdem stosownem po„ruszeniem ciała, każdym wyrazem twarzy zadziwiający, „nie tylko znajomości scenicznej sztuki, wyższości talentu „ale i twórczej jeniuszu dowodził przytomności". — Dziennik Ksawerego Preka tom IV. str. 164.

[28]) Ksawery Prek taki daje obraz Nowakowskiego: „Pan Nowakowski jest miernego wzrostu, twarz męska, „uśmiech jego miły, wesoły. Poruszenia rąk bardzo rzad„kie, o całym jego scenicznym talencie to bez przesady „powiedziećby można, że jest prawdziwym polskim akto„rem". — „Dziennik" str. 163 tom IV.

[29]) „Postać jego poważna, wzrost donośny, układ przy„zwoity. Oczy czarne, włosy ciemne, a powolne poruszе„nia ciała, mimika w rolach charakterystycznych natu„ralna i dobitna. Był spokojny, wiele myślący, oziębły, „był obojętny w przyjaźni." Dziennik Ksawerego Preka tom VII. str. 762.

[30]) „Wiadomość o życiu Karola Łopuszańskiego" — Pamiętnik lwowski, 1818 tom II. str. 76—77 przez A. T Chłędowskiego.

Łopuszański umarł dnia 11. maja 1818 r.

[31]) Karol Lipiński, znakomity skrzypek i kompozytor, urodził się w Radzyniu w Lubelskiem w roku 1790. Od dziecka zdradzał wielkie zdolności muzykalne, i równocześnie kształcił się w grze na wiolonczeli i skrzypcach. Otrzymawszy w roku 1810 miejsce dyrygenta orkiestry sceny polskiej, poświęcił się wyłącznie skrzypcom. W roku 1814 udał się do Wiednia dla usłyszenia Spohra, a powróciwszy do Lwowa, opuścił swe stanowisko przy scenie, i oddał się wyłącznie studjom muzycznym. W roku 1817 puścił się w pierwszą podróż artystyczną. Celem podróży były Włochy. — W latach 1817—1829 zwidził wszystkie niemal stolice Europy, witany wszędzie z entuzjazmem.

W latach 1829—1835 zamieszkał Lipiński stale we Lwowie, robiąc ztąd wycieczki do Warszawy i Poznania. W roku 1835 puścił się w ponowną podróż artystyczną po Niemczech, Francji i Anglji, a w roku 1842 otrzymawszy miejsce nadwornego kapelmistrza przy dworze Saskim, osiadł wraz z familją w Dreznie.

Umarł w majętności swej Urłowie pod Zborowem dnia 12. grudnia 1861 r.

Dla sceny tworzył Lipiński tylko w okresie lat od roku 1810—1814.

[32]) Stanisław Serwaczyński, artysta skrzypek, urodził się w r. 1795. Początków muzyki udzielał mu ojciec jego Michał, następnie zaś kształcił się we Wiedniu. W roku 1822 udał się do Warszawy, gdzie mu ofiarowano posadę pierwszego skrzypka w orkiestrze teatralnej. Z Warszawy robił ciągłe wycieczki już to do Galicji, już to do Węgier i Niemiec. Około roku 1840 osiadł Serwaczyński we Lwowie, jako dyrektor muzyki kościelnej u Dominikanów. Umarł we Lwowie dnia 30. listopada 1859 r.

wiadomości fachowe, połączone z doświadczeniem nabytem i rozporządzające tak bogatym materjałem. Ażeby zaś studjum taryfowe, mające służyć do wytkniętego celu nie przekraczało potrzebnych granic, przesłał Wydział krajowy dr. Donimirskiemu obok uchwały sejmowej w tym przedmiocie zapadłej, także odnośne sprawozdanie sejmowej komisji kolejowej, oraz uchwały, sprawozdania i odezwy, które wspomnioną uchwałę sejmową poprzedziły i prosił go o rozpatrzenie sprawy w świetle tych aktów urzędowych oraz najnowszego wniosku posła Abrahamowicza, przedstawionego w tym przedmiocie Izbie poselskiej Rady państwa na posiedzeniu z dnia 17-go marca b. r. i o podanie warunków, pod jakiemi zechciałby się podjąć opracowania powyższej kwestji w granicach uchwałą sejmową zakreślonych.

Otóż dr. Donimirski przestudjowawszy nadesłane mu akta i poinformowawszy się o intencjach wniosku postawionego w Radzie państwa, doszedł do przekonania, iż aby odpowiedzieć życzeniom Sejmu i wnioskodawcy w Radzie państwa, przeprowadzić należy studjum wyczerpujące wszystkich taryf przedstawiających interes ekonomiczny dla Galicji.

Dr. Donimirski zwrócił nadto uwagę Wydziału krajowego na tę okoliczność, iż przyjęty w uchwale sejmowej wyraz „różniczkowych" w odniesieniu do taryf kolejowych, ogranicza tylko pozornie zadanie w przeprowadzeniu studjów fachowych, albowiem przedewszystkiem uwzględnić należy, iż:

a) normalne taryfy dla austrjackich kolei skarbowych, a po części i prywatnych jest taryfa oparta na tak zw. *„Zonen-Tarif-System"* z obniżającą się w miarę odległości skalą,

b) na austrjackich kolejach istnieje niezmiernie wielka liczba taryf bezpośrednich,

c) zarządy kolei publikują corocznie dla pewnych przedmiotów i stacyj tak zw. *„Cartirungssätze"* obniżające koszta transportu w obec taryfy normalnej,

d) wreszcie liczba udzielanych corocznie refakcyj na kolejach austrjackich według przybliżonego rachunku dochodzi najmniej cyfry 10.000.

Refakcje i tak zw. *Cartirungssätze* są zupełnie dowolne i na żadnym systemie nie oparte, a wskutek tego jeszcze gorsze od taryf różniczkowych; taryfy zaś bezpośrednie prawie wszystkie odbiegają od taryfy normalnej, a tem samem są różniczkowe. Ze względu zaś na to, że w niektórych klasach taryfy normalnej skala w miarę odległości bardzo znacznie się obniża, przeto i normalne taryfy przybierają czasem charakter różniczkowych.

Dr. Donimirski chcąc pracą swą przysłużyć się krajowi podjął się za stosunkowo bardzo skromnem wynagrodzeniem przeprowadzenia studjów fachowych nad taryfami kolejowemi w granicach uchwałą sejmową wytkniętych i przedłożenia opinji, jakie reformy taryf w interesie producentów i konsumentów w Galicji byłyby pożądane.

Sprawa ta znajduje się dziś o tyle w korzystniejszem położeniu, ile że rozporządzeniem Ministerstwa handlu z d. 31. marca br. ustanowiony został cały szereg ogólnych przepisów, które służyć mają za dyrektywę przy układaniu taryf kolejowych. Na te zasady ogólne, z któremi w sprzeczności stoją obecne taryfy na kolejach galicyjskich, można się będzie powołać. W tym celu potrzebną jest jednak pewna akcja ze strony kół interesowanych, bo chociaż zarządy kolei żelaznych prywatnych, które na podstawie koncesyj swoich mają obszerną autonomję, na wzmiankowane ogólne przepisy zasadniczo się zgodziły, to jednak zapewne nie rychło spodziewać się możemy, choćby częściowego zastosowania ich w praktyce, jeżeli koła interesowane same się o to upominać nie będą.

Korespondencje.

Wiedeń 12. kwietnia.

(*Z Koła polskiego. — Ustawa o opustach podatku gruntowego*).

(R) Chcąc uzupełnić przesłane wam już z Sekretarjatu Koła polskiego sprawozdanie o wczorajszem posiedzeniu tegoż, muszę powiedzieć wprzód kilka słów o projekcie ustawy o opustach podatku gruntowego na wypadek klęsk elementarnych, który to projekt był właśnie przedmiotem bardzo obszernych rozpraw na posiedzeniu wczorajszem.

Projekt ten, o którego wniesieniu przez p. ministra Skarbu donosiliśmy swojego czasu, znajduje się jeszcze w komisji podatkowej, która go nie załatwiła jeszcze w całości. Opiera się on na następujących zasadach: właściwe wypadki elementarne oddziela od klęsk nadzwyczajnych i oddzielnie normuje każdą z tych kategoryj. Kogo dotknął grad, wylew lub pożar, ten ma prawo żądać opustu podatku od dotkniętej parceli gruntu, a jeżeli przynajmniej czwarta część ziemiopłodu została tą klęską zniszczoną, urząd w takim razie musi podatek opuścić. Jeżeli jednak klęska z innego powodu pochodzi, jeżeli jest następstwem posuchy, mrozów, myszy, owadów itd., wtedy właściciel może wprawdzie opustu podatku żądać, lecz Rząd go przyznać nie musi, lecz może, a zatem może także odmówić.

Komisja podatkowa nie starała się nawet o to, ażeby także w razie klęsk tej drugiej kategorji Rząd był obowiązany ustawą do opustu, a to z tego powodu, że Rząd przedstawił ten punkt wyjścia projektowanej ustawy jako konieczny warunek jej istnienia. A wreszcie zasada ta projektu rządowego nie jest czemś nowem, lecz tylko kodyfikacją tego, co dziś już istnieje, a na czem się opierają dotychczasowe opustów podatkowych rozporządzenia ministerjalne. Więc korzyść z ustawy ta tylko będzie, że co dzisiaj zawisło jedynie od woli Rządu i każdej chwili może być cofniętem lub zmienionem, to z wejściem w życie ustawy trwałem się stanie, dopóki Parlament jej nie zmieni. Dla Galicji zaś ta ustawa ta korzyść wyjątkowo przyniesie, że rozporządzenie ministerjalne o opustach podatkowych na wypadek klęsk tej drugiej kategorji dotyczące w Galicji nie było publikowane i wcale nie obowiązywało, tak że w razie klęsk takich w kraju Rząd w ogóle żadnych opustów nie przyznawał.

Ale oprócz tego należy dodać, że projektowana ustawa zawiera — zgodnie z obowiązującem dotychczas rozporządzeniem ministerjalnem jeszcze dalej idące ograniczenie. Jest w niej bowiem warunek, że ziemianin dotknięty klęską drugiej kategorji w takim tylko razie ma prawo żądać opustu podatku „jeżeli w skutek tego znajduje się chwilowo w położeniu kłopotliwem (a raczej niedostatku) *in einer momentanen Nothlage*". Otóż ostatni warunek stał się w komisji przedmiotem sporu. P. Alfons Czaykowski dowodził, że warunek ten dla Rządu jest zbyteczny, skoro ustawa i tak nie wkłada nań obowiązku, a daje mu tylko upoważnienie; dalej, że warunek taki byłby upokarzający dla ziemianina, jeżeliby tenże sam musiał dopraszać się o wystawienie urzędowego potwierdzenia, że popadł w *Nothlage*; że wreszcie postanowienie takie staje w sprzeczności z całym fundamentem ustawy o podatku gruntowym, a po części i z samą ustawą o opustach podatkowych co do klęsk elementarnych. Jeżeli bowiem podatek wymierza się i opłaca od ziemi, a nie od osoby, to i opust podatku tego zależeć może i powinien jedynie od okoliczności przedmiotowych ziemi a nie osoby właściciela dotyczących i niezależnych od tego, czy właściciel ma coś jeszcze oprócz zniszczonego kawałka ziemi.

Zastępca rządowy hofrat Mayer oświadczył jednak w komisji, że zmiana w myśl posła Czaykowskiego jest niemożliwą i zakwestjonowałaby przyjście do skutku całej ustawy. Przedstawiał on, że i dla ziemianina warunek ten jest obojętny, skoro nawet na wypadek wykazania owej *Nothlage* wolno będzie ministrowi dowolnie opustu odmówić. Dla Rządu zaś nie jest obojętny warunek taki, że ile razy dotknięty klęską nie popadnie *Nothlage*, nie będzie nawet podawał o opust, w przeciwnym razie podawaliby wszyscy, a wtedy urzędnicy podatkowi byliby poprostu zasypani podaniami, na dochodzeniach traciliby czas często naprózno, a Skarb wyczerpywałby się na dyety dla urzędników. Wreszcie ten warunek w *Nothlage* znajduje się już w dzisiejszem rozporządzeniu Ministerjalnem, a właściwie tego tylko wymagano od Rządu, ażeby skodyfikował to, co istnieje.

P. Czaykowski stawiał w komisji wniosek, ażeby usunąć z ustawy warunek owej *Nothlage* a natomiast przyjąć warunek przedmiotowy „jeżeli klęska zniszczy 1/4 ziemiopłodu". Jednakowoż wniosek ten upadł, w skutek czego właśnie sprawę tę polscy członkowie komisji przedłożyli Kołu, ażeby wybadać jego życzenie i otrzymać dyrektywę. Komisja ma w tych dniach ukończyć swe prace, więc polscy członkowie mogliby jeszcze zażądać reasumcji rozprawy lub wnieść wotum mniejszości.

W sprawie tej toczyła się wczoraj nader obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Czaykowski Alf. i Władysław, Jaworski, Abrahamowicz, Smarzewski, Grocholski, Madeyski, Gniewosz, Lewicki. Nie było mowcy, któryby nie był zdania, że poprawka p. Czaykowskiego jest korzyścią w porównaniu z projektem rządowym. Jedynie co do praktycznego znaczenia tej poprawki były zdania podzielone. Nie chciano jednak kwestji stanowczo rozstrzygać w sposób, którzyby Koło wiązał naprzód i zgodzono się na to, ażeby polscy członkowie komisji podatkowej starali się w drodze porozumienia się z członkami innych Klubów prawicy w tejże komisji, tudzież z Rządem uzyskać zmianę ustawy w tym duchu, ażeby warunek *Nothlage* usunąć z niej zupełnie. Jakiemi zaś środkami mają dojść do celu, czy mają to przeprowadzić w komisji w drodze reasumcji rozpraw, czy też przygotować do rozpraw w Izbie votum mniejszości, to pozostawiono ich uznaniu.

Wreszcie musimy dodać, iż członkowie komisji, którzy sprawę tę wprowadzili na Koło, wyrażali nadzieję, że kroki ich, oparte na powadze Koła, doprowadzą do pożądanego celu.

Petersburg 11. kwietnia.

(*Propaganda schyzmatycka. Wojna*).

Istniejące w Moskwie Towarzystwo dla propagandy i umocnienia w schyzmie, a mające główne swe filje w Petersburgu i Kijowie, a pomniejsze filje we wszystkich miastach gubernjalnych, postanowiło w bieżącym roku szczególną opieką otoczyć pątników, przybywających z Galicji i północnych Węgier. Pątnikom tym rozdane będą znaczne fundusze na podróż nadto w wielkiej liczbie książki do modlenia z treścią polityczną i obrazki.

Jako najgłówniejsze miejsce odpustu i propagandy uznano Poczajów, a obrazki przedstawiające z jednej strony Matkę boską poczajowską wyobrażają z drugiej strony nieszczęśliwe „dusze" w piekle i czyśćcu gorejące. Dusze te mają na sobie częścią jakby na urągowisko kontusze i konfederatki, częścią jarmurki i chałaty żydowskie — w końcu wysokie cylindry i są gładko ogolone, jakby na urągowisko Niemcom. Tak to Rosja rublem, książką i obrazem stara się wyszydzić Polaków, Żydów i Niemców — jako wspólnych nieprzyjaciół schyzmy.

We wszystkich portach wojennych południowej Rosji panuje ruch niesłychany; ciągłe transporty wojska, koni, armat przyborów wojennych, szczególnie namiotów i o żelaznej konstrukcji, każdy na 240 żołnierzy; między wojskiem ciągła pogadanka z dewizą: Idziemy na Niemca."

Urlopnicy pułków należących do armji południowej otrzymali polecenie być każdej chwili gotowymi do powrotu do pułku tak, iż mobilizacja każdej chwili jest oczekiwaną.

Z Koła polskiego.

Z Sekretarjatu Koła polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 11. bm. obradowało Koło poselskie polskie w południe i wieczór.

Na południowem posiedzeniu przedłożył przewodniczący p. Grocholski między pismami do Koła nadeszłemi, list p. Wiznera z Lipska, który ofiaruje się przedłożyć kosztorys restauracji pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku, zająć się nadzorem tej restauracji, żądając za to wynagrodzenia. Po wyjaśnieniu przez p. Mochnackiego, iż Wydział krajowy zajmuje się już restauracją tego pomnika, uznano sprawę już za załatwioną. — Prośbę rękodzielników i przemysłowców krakowskich, o poparcie petycji wniesionej przez nich do Izby poselskiej w sprawie usunięcia konkurencji, jaką im czynią wyroby więźniów, sprzedawane po niskich cenach, uznano za załatwioną po części, uchwaleniem przez Koło popierania rezolucji wniesionej przez komisję budżetową co do właściwego zatrudnienia więźniów; prócz tego sprawa ta będzie gruntownie roztrząsaną, gdy przyjdą pod obrady Izby wnioski w tym względzie komisji przemysłowej, która się tą sprawą zajmuje.

Przewodniczący odczytuje wniosek p. Grotowskiego z projektem do ustawy o opust podatku gruntowego o 25 prc., dla wszystkich krajów koronnych Cislitawji, który po załatwieniu pilniejszych spraw pod obrady przyjdzie *).

Następnie p. Alfons Czaykowski w imieniu polskich członków komisji podatkowej przedstawił stan obrad w tej komisji nad rządowym projektem ustawy o opustach w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych. Żądał on instrukcji od Koła, czy polscy członkowie komisji domagać się mają reasumcji §. 1. tej ustawy w celu zmienienia uchwały komisji, która przyjęła ten §. według rządowego projektu, orzekającego, iż Rząd może przyzwolić na opust w podatku gruntowym z powodu szkód zrządzonych w urodzajach przez posuchę, mrozy, myszy, rdzę i t. p., jeżeli podatkujący znajduje się w chwilowym niedostatku, lub jak komisja poprawiła „w niedostatku, pod względem gospodarskim". — Polscy członkowie komisji wnosili opuszczenie tego zastrzeżenia; lecz po oświadczeniu Rządu, iż w razie opuszczenia tego warunku, Rząd nie będzie mógł przedłożyć ustawy do sankcji, większość komisji utrzymała warunek. P. Lewicki w porozumieniu z p. Łosiem, stawia wniosek, aby do szkód elementarnych pierwszej kategorji zrządzonych przez wodę, grad i ogień, zaliczyć także szkody zrządzone przez myszy polne. Wniosek ten uchylono.

Po długich rozprawach, uchwaliło Koło wniosek p. Jaworskiego: „Poleca się polskim członkom komisji podatkowej, aby wśród obrad komisji zażądał reasumcji uchwały co do § 1. i starali się przeprowadzić opuszczenie wspomnionego warunku".

Na wieczornem posiedzeniu dnia 11. t. m. obradowało Koło nad poprawionym przez wojskową komisję Izby rządowym projektem ustawy o pospolitem ruszeniu, względem którego referował członek tej komisji p. Chrzanowski. Po dłuższych rozprawach, w których wszyscy przemawiający wyrazili zdanie, iż zabierający głos w Izbie, wśród rozpraw ogólnych nad tą projektowaną ustawą, powinien tylko zaznaczyć polityczną konieczność głosowania za tym projektem, uchwalono głosować w Izbie za wzięciem tej ustawy pod szczegółowe rozprawy; lecz nie wyznaczono żadnego mowcy, gdyż według statutu Koła polskiego, członkowie komisyj izbowych mają prawo głos zabierać wśród rozpraw w Izbie nad projektami przez te komisje roztrząsanemi, ale powinni przemawiać w duchu uchwał Koła.

Następnie wśród szczegółowej dyskusji przyjęto §. 1 i początkowe ustępy §. 2. osnowy uchwalonej przez komisję, zaś obrady nad dalszemi postanowieniami ustawy odłożono do następnego posiedzenia.

Rada państwa.

Wiedeń 14. kwietnia, (*Telegram Dz. Pol.*)

(*Posiedzenie Izby posłów*). W ciągu dyskusji odpowiada minister Prażak na podniesione zarzuty. Nie może on nic innego uczynić, jak tylko przypomnieć ustawy obowiązujące i domagać się ścisłego przestrzegania tychże. Reprezentant Rządu, radca dworu Pichs, wykazuje cyframi, że skargi na konkurencję wytworzoną przez zakłady karne, są przesadzone. Mimo to postara się Rząd w miarę możności o zadość uczynienie wyrażonym życzeniom.

Minister Skarbu zawiadamia Izbę, że projekt ustawy o najwyższej Izbie obrachunkowej jest na ukończeniu. Cały budżet i ustawę finansową przyjęto. Jutro obrady nad pospolitem ruszeniem.

Angielska Izba gmin.

Nader ciekawy artykuł o angielskiej Izbie gmin zamieszcza *Hamb. Corr.* Sala, gdzie się zbierają deputowani, nie jest zbudowana amfiteatralnie a nawet nie ma mównicy. Jest to podłużny duży pokój z nieokrytemi ławami, ustawionemi w dwu oddziałach naprzeciw krzesła prezydenta. Sir Charles Berry budując ten gmach, nie troszczył się wcale o wygodne pomieszczenie licznych członków Izby. Przy zwykłych zebraniach zaledwie mogą się pomieścić obecni posłowie, przy liczniejszych znaczna część stojąc tylko może brać udział w rozprawach. Dla osób wpływowych pozostawiaja pewne miejsca, zresztą każdy musi sam starać się o zajęcie miejsca. Posiedzenie otwiera krótka modlitwa, po której członkowie zajmują miejsca i zapewniają je sobie podczas posiedzenia przez włożenie kart wizytowych w przeznaczony na to róg poręczy. Krzesło prezydenta cokolwiek wzniesione znajduje się naprzeciw drzwi wchodowych i jest ozdobione herbami królewskimi. Na stole pokrytym zielonem suknem tuż przed krzesłem prezydenta leży sławna buława, godło zastępców narodu. Niegdyś przywłaszczyli ją sobie żołnierze Kromwella, który im polecił usunąć „bawidełko". Przy stołach siedzą griffierowie w czarnych togach; przed nimi leżą akta i księgi, tudzież biblja, na którą posłowie przysięgać muszą. Po prawej stronie krzesła prezydenta zasiada partja Rządowi przychylna liberalna lub konserwatywna; pierwsza ławka przeznaczona dla ministrów. Lewicę tworzy opozycja, której członkowie najbardziej wpływowi ex-ministrowie, siedzą na czele. Skoro nastąpi zmiana gabinetu ministrów, członkowie każdej grupy zajmują miejsca przez przeciwników opuszczone.

Prawica i lewica nie mają tedy jak w Parlamentach innych państw miejsc stałych. Mównicę uważają Anglicy jako sprzęt bezużyteczny. Posłowie mówią ze swych miejsc powstając natychmiast po skończeniu mowy poprzednika. W mowie nie zwracają się do Izby lecz do prezydenta, starając się zwrócić jego uwagę. Mowca przemawia do niego „Panie prezydencie", w toku mowy tylko „Sir". Odczytywanie mów nie jest dozwolone, krótkiemi tylko notatkami posługiwać się można. W skutek tego nie można wprawdzie słyszeć pięknie ułożonych mów, ale rozprawa zyskuje na krótkości i zwięzłości. Nie tyle znaczenia ma tu dobry mowca ile dzielny dysputator. Dla nowicjuszów jest to ciężka próba. Pewien poseł taką wygłosił mowę: Widzisz Pan. Panie Prezydencie, rys charakteru, który uwydatnia nasz system oszczędności..... tak, Sir, patrjoci Ateńczycy... Rzymianie, Sir.... Sir. Straciłem wątek mowy, siadam Sir! Drugi zaczął: Dziwi mię, Panie Prezydencie, jak powiedziałem, dziwi mię, tak jest dziwi mię...... aż wreszcie z wielkiego zdziwienia ani słowa wydobyć z siebie nie mogąc i po wielce niefortunnej próbie swego talentu retorskiego usiadł w swem krześle.

*) Nadmienia się, iż wniosku p. Grotowskiego na poprzedniem posiedzeniu nie uchylono z powodu, jakoby był ogólnikowo postawionym, lecz z przyczyny, że na razie nastręczały się trudności nie do zwalczenia przy przeprowadzeniu myśli przez wnioskodawcę podjętej — drogą rezolucji.

Anglicy mają wrodzony dar wygłaszania dłuższych mów bez przygotowania. Lord Palmerston, lord Beaconsfield nie byli znakomitymi mówcami, ale dzielnymi dysputatorami. Posiadając wielką znajomość ludzi, nie dali się nigdy zbić z tonu, a zarzuty przeciwników zbijali bez dłuższego namysłu. W prawdziwie mistrzowski sposób umiał wyzyskać niekorzystną sytuację przodek hr. Shaftesbury. Gdy mu w toku mowy, którą wygłosił podczas debaty, czy zbrodniarzom stanu należy pozwolić wybrać sobie adwokata, zabrakło silnych argumentów, które sobie poprzednio ułożył, i pomimo zachęty ze strony przyjaciół, wybrnąć nie mógł, rzekł nie tracąc odwagi: Jeżeli mnie, który tylko staram się wyrazić me przekonanie o tej kwestji, braknie przekonywujących dowodów, cóż dopiero mówić o tych, którzy bez rzecznika bronić się muszą, a których życie od własnej wymowy zależy. Wymowa jako sztuka nie jest uprawianą w angielskim Parlamencie, a jakkolwiek cenią piękne zwroty Gladstone'a i harmonijne wygłaszanie Brighta, nigdy jednak nie można słyszeć mów górnolotnych, częstokroć bombastycznych.

Ugoda Turecko-Bułgarska.

Tekst uchwały konferencyjnej z d. 5. bm. opiewa: „Mocarstwa postanowiły przyjąć poniżej sformułowane postanowienia ugody dotyczącej spraw wschodnio-rumelijskich i zgadzają się, by takowe natychmiast w tej formie były promulgowane i natychmiast weszły w życie.

1. Jeneralne gubernatorstwo wschodniej Rumelji oddaje się księciu Aleksandrowi w myśl artykułu 17. traktatu.

2. Dopóki zarząd wschodniej Rumelji i księstwa Bułgarskiego pozostanie w ręku jednej i tej samej osoby, wsie mahometańskie kantonu Kirdżali, tudzież wsie mahometańskie w okolicach gór Rodopskich, a należące dotychczas do wschodniej Rumelji, będą z tej prowincji wydzielone i oddane w bezpośredni zarząd cesarskiego Rządu. Delimitację kantonu i wspomnianych wsi ma przeprowadzić techniczna komisja, mianowana przez wysoką Portę i księcia bułgarskiego, która ją będzie musiała wykonać na miejscu, naturalnie z uwzględnieniem strategicznych warunków koniecznych w interesie Rządu cesarskiego.

3. By zapewnić na zawsze porządek i spokój wschodniej Rumelji, jakoteż wszystkich poddanych jego cesarskiej Mości, zamieszkujących tę prowincję, poleca się komisji mianowanej przez wysoką Portę i księcia bułgarskiego, zbadać statut organiczny i zmodyfikować stosownie do wymogów obecnego położenia i miejscowych potrzeb. Wszystkie interesa otomańskiego Skarbu państwowego mają być przy tem uwzględnione. Komisja ma ukończyć swe prace w przeciągu czterech miesięcy i przedłożyć je konferencji w Stambule do sankcji. Do czasu uzyskania sankcji dla tych modyfikacyj, pozostawia się staranie o prowincję w myśl form wymaganych obecnemi okolicznościami, rozwadze i wierności księcia.

4. Wszystkie inne postanowienia traktatu berlińskiego odnoszące się do księstwa bułgarskiego i wschodniej Rumelji, pozostają w mocy i są wykonalne. Mocarstwa udzielą tej uchwale swej sankcji na konferencji, mającej się zebrać w Stambule, wówczas gdy będą w możności sankcjonować zrewidowany statut wschodnio-rumelijski.

Działo się i podpisano w Stambule, dnia 5. kwietnia 1886 w cesarskim kiosku Tophane.

Said, Server, Calice, Radowitz, Nelidow, Wiliam White, Galvagna, Gabrjel Hanotaux.

KRONIKA.

Lwów dnia 14. kwietnia.

Wiadomości osobiste. P. Frodl, zasłużony dyrektor kapeli kościelnej OO. Dominikanów, mający już przeszło 50 lat służby, jest mocno chory. — Na audjencji u cesarza byli d. 12. bm. pp. Grocholski i hr. Dzieduszycki.

Nekrologja. Stanisław Tatarkiewicz, artysta dramatyczny, brat dyrektora dramatu i komedji teatrów warszawskich, zmarł w Warszawie. — Zmarła niedawno we Francji zakonnica, o której przed kilku dniami pisaliśmy, nie nazywała się Kułakowska, jak mylnie dzienniki zagraniczne podały, lecz Kłobukowska. — Ks. Jan Woch, proboszcz w Gołaczowach, w Królestwie Polskiem, urodzony w W. Ks. Krakowskiem, przeżywszy lat 58, zakończył życie d. 27. marca. Śp. ks. Jan Woch jako kapłan był powszechnie ceniony i szanowany prawie w całem Królestwie Polskiem. Całe życie poświęcił on budowaniu i odnawianiu świątyń, a ostatnim groszem dzielił się z biednymi.

Kalendarz. Czwartek (15.): Anastazji — Ludwiny — Wacława bł. Wschód słońca o godz. 5. min. 20, zachód o godz. 6. min. 42.

Kalendarzyk myśliwski. W kwietniu wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

IV. posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6. wieczorem.

J. Naumowicz powrócił z Wiednia do Lwowa.

Pani Kochańska we Lwowie. Z wieczornicy „Lutni" udała się wczoraj p. Kochańska na wieczór do państwa Ziembickich, gdzie ją nader gościnnie i serdecznie podejmowano. Około 80 osób wzięło udział w raucie. Artystka przygotowała obecnym miłą niespodziankę, odśpiewawszy trzy pieśni, a następnie duet z panią Ziembicką.

Ożywiona zabawa, urozmaicona produkcjami muzykalnemi, przeciągnęła się do późnej nocy. Na raucie byli państwo Zalescy, ks. Thurn u. Taxis i liczni reprezentanci arystokracji.

Raut na cześć pani Sembrich-Kochańskiej nie przyjdzie do skutku; na wyraźne bowiem żądanie artystki, komitet odstąpił od zamiaru urządzenia rautu. Pani Kochańska wymówiła się od tego zaszczytu, pragnąc uniknąć wszelkich kosztownych owacyj, prócz tego powodu chce ona, o ile można, odpocząć po trudach artystycznych, a czas wolny spędzić w kole przyjaciół i bliższych znajomych.

(*m*) **Wieczornica „Lutni"** zgromadziła wczoraj nader liczną publiczność do sali Kasyna miejskiego. Około godziny 7 3/4 powitał i wprowadził prezes Towarzystwa panią Kochańską, wręczając jej przepyszny bukiet, istne cacko sztuki ogrodniczej, przedstawiające lutnię z fiołków na białem tle z kamelij. Następnie rozpoczęły się produkcje ściśle według ułożonego programu. W pierwszej części należy podnieść pieśń „Obraz Róży", w której solo tenorowe odśpiewał bardzo pięknie p. Cetwiński przy akompaniamencie mruczącego chóru. Na szczególnie pochlebną wzmiankę zasługują produkcje amatora p. J. K. na kieliszkach szklannych, który w skutek frenetycznych oklasków odegrał ponad program „Boże coś Polskę".

Nadto produkował się p. K. przez wzgląd na obecność tak rzadkiego gościa, z papierowemi motylkami, które zapomocą wachlarza zmuszał do lotu w dowolnym kierunku, a w końcu zmusiwszy je do spoczęcia na przygotowanym bukiecie, wręczył go p. Kochańskiej.

Znakomita śpiewaczka prosiła prezesa „Lutni" o produkcje podwójnego kwartetu solowego, o którym tak pochlebnie wyrażano się w Warszawie. Kwartet nie przyszedł jednak do skutku, a to z powodu, iż jeden z tenorzystów zachorował, drugi zaś odmówił udziału.

O godzinie 9. opuściła pani Kochańska salę Kasyna miejskiego, dziękując prezesowi i członkom wydziału za daną jej sposobność usłyszenia jedynego w Polsce Towarzystwa śpiewackiego, które rozwija się tak znakomicie.

Odezwa. Po śp. Heydenreichu pozostała trzynastoletnia sierota; rzeczą jest ludzi serca i dobrej woli, zapewnić córce człowieka wielkiego poświęcenia i wielkiej miłości kraju, chociażby najskromniejszy fundusz, umożliwiający po ukończeniu nauk, dalsze kroki w trudnem dla sieroty życiu.

W tym celu otwiera się składkę, z której fundusze umieszczone zostaną w Galicyjsk. Kasie oszczędności, pozostawiając dalsze zarządzenie takowemi p. Franciszkowi Zimie, dyrektorowi Kasie oszczędności.

Isza lista składek dla córki śp. Heydenreicha (Kruka). Zdziś (dukat i 30 franków) t. j. 21 złr., Zdzisław Marchwicki 50, Helena hr. Mier 50, Zygmunt Dembowski 15, Wanda Jaworska 10, dr. Władysław Gorecki 15, dr. Stan. Krzyżanowski 10, dr. Józef Pająk 10, Jerzy Klein 15, Marcela Sembrich Kochańska 139, Leon ks. Sapieha 100, Leonowa ks. Sapieżyna 20, Franciszek Zima 20, Ign. Russmann 105, dr. Władysław Balko 3, Francisz. Wolski 10, Izabela hr. Dzieduszycka 100, dr. Józef Malinowski 20, H. I. 5, Z. 5, Samuel Horowitz 50, Juljan Szemelowski 3, JE. Włodzimierz hr. Russocki 50, X. X. 50, Włodzimierz Niezabitowski 10, Edward Podlewski 5, Józef hr. Potocki 5, Juljusz Bielski 10, Juljusz Podlewski 5, Stanisław hr. Dzieduszycki 10, Henryk Rodakowski 10, Ludwik Jędrzejowicz 5, Kazimierz Winnicki 5, N. N. 10, Marceli Kęplicz 5, Emil hr. Potocki 10, Stanisław Niezabitowski 5, Seweryn Dziakowski 5, Wesiołowski 5, Kazimierz hr. Drohojowski 10, Władysł. Łoziński 5, Roman Tchórznicki 5, Józef Rozwadowski 5, Emil Torosiewicz 10, Zygmunt Bzowski 5, dr. Ferdynand Kratter 5, Alfred Woyczyński 5, Bolesław Rozwadowski 5, Jerzy hr. Borkowski 10, Włodzimierz Skrzyński 5, Stanisław Sozański 5, Jan hr. Drohojowski 5, Dyonizy Zawadzki 5, Stanisław Jabłonowski 2, Stanisław Bielski 5, Karol Hausner 5, Bolesław Augustynowicz 5, Tadeusz Langie 5, Cieński 5, Henryk Kieszkowski 5, Roger hr. Łubiński 10, Kabat 5, Antoni Wrotnowski 5, Wacław Kęplicz 5, Konstanty hr. Brunicki 5, Władysław Mieewski 2, Münter 5, N. N. 1, Oktaw Pietruski 10, Sadowski 4, Mieczysław hr. Skarbek 4, Kazimierz hr. Borkowski 10, Goldstern & Löwenherz 50, Sokal & Lilien 50, Eljasz Linie 25, E. Zabłudowski 25, Edward Marynowski 10, Wiktor Osiadacz 3, F. G. 2, St. E. Grzybowski 25, Edward Simon 25, Herman Mieses 5, dr. Filip Zucker 10, Jakób Piepes 5, Wanda Bielska 5 złr. — łącznie 1.404 złr. wa.

W skład deputacji, która ma wyjechać do Wiednia i Rzymu, w celu podziękowania cesarzowi i Ojcu św. za kreowanie biskupstwa stanisławowskiego, mają wejść: ks. Lisiewicz z Kut, ks. Jan Litwinowicz, katecheta gimnazjalny w Stanisławowie, ks. Kostecki, proboszcz z Czerniowiec, i dwie świeckie osoby.

Plan i kosztorys budowy nowego gmachu dla Seminarjum duchownego obrs. gr.-kat. zostały już wygotowane; budowa ta ma się rozpocząć jeszcze w bieżącym roku i ma kosztować 304.000 zł.

Mianowania. Krajowa Dyrekcja Skarbu zamianowała kancelistę Karola d'Endla oficjałem, a adjunktów podatkowych Jana Lewickiego i Marjana Martyniaka kancelistami przy kierujących władzach skarbowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły filjalnej w Doroszowie wielkim Grzegorza Flakiewicza, rzeczywistym nauczycielem młodszym zawiadującym stale szkołą filjalną w Doroszowie wielkim; nauczyciela Stanisława Wilkowicza w Wiewiórce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wiewiórce; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zagóreczku Mikołaja Aliskiewicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły w Kamionce Bobrożdy Napoleona Mieczysława Justyńskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ławrykowie; tymczasowego nauczyciela Stanisława Polaczka w Rudawie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rudawie; nauczyciela tymczasowego szkoły filjalnej w Stroniatynie Apolinarego Dąbrowskiego, rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filjalną w Stroniatynie; nauczyciela Macieja Strojka w Pławie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pławie i nauczyciela Edwarda Hodboda w Woli Mieleckiej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Woli Mieleckiej.

Ruch budowlany. W tych dniach zaczęto rozbierać starą dwupiętrową kamienicę na rogu ulicy Krakowskiej i Korniaktów, należącą do instytutu „Domu Narodnego". Na jej miejscu stanie okazała 3-piętrowa kamienica, wysunięta w kierunku owej cerkwi. Zburzono już także jednopiętrowy domek na rogu ulicy Chorążczyzny i Akademickiej, tz. Stahlówkę, a na jego miejscu stanie żeńska szkoła wydziałowa. Spalona w zeszłym miemiesiącu część gmachu teatralnego została już pokrytą nowym dachem.

Z dziejów nędzy. Zbyt może często musimy się odwoływać do ofiarności publicznej, jednak okropna nędza, jaka panuje w najniższych warstwach naszego społeczeństwa zmusza nas do tego i powoduje do wstawienia się za nieszczęśliwymi ginącymi z głodu. Dziś znowu zgłosiła się do nas matka sześciorga drobnych dzieci, żona byłego dyetarjusza, Wilhelmina Szyszkowicz, mieszkająca przy ulicy Zamkowej l. 2. Mąż jej od trzech lat tknięty apopleksją leży w szpitalu powszechnym i nie ma nadziei, ażeby wyzdrowiał. Przez 24 lat pełnił on obowiązki dyetarjusza w wojakowem biurze budowniczem, zkąd z powodu choroby musiał ustąpić. Biedna matka, nie mając dla dzieci nawet chleba, zwraca się do litościwych osób z prośbą, aby przyszły jej z pomocą, lub też zechciały zaopiekować się jej dziećmi. Prośbę tę zapisujemy, gdyż przekonaliśmy się o prawdziwości stanu rzeczy.

Budowa domów dla warstw wyrobniczych w Krakowie. Nagląca sprawa tanich mieszkań dla najuboższej ludności miasta zdaje się zbliżać do urzeczywistnienia. Do tamtejszej Rady miejskiej wniesionem zostało onegdaj podanie, dotyczące tej

kwestji, wraz z planem domu przez architekta p. Tadeusza Stryjeńskiego. Właściciele domów obowiązują się na wskazanych placach wznieść najdalej do dwóch lat dwa lub trzy domy według załączonego planu (do budowy przez pomocnych przystąpią bezzwłocznie), obowiązują się nadto oznaczyć cenę mieszkań jednoizbowych włącznie z kuchnią od 4 do 5 zł. najwyżej miesięcznie.

W Kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 17. bm. koncert muzyki wojskowej. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. po południu.

Marja Bartusówna. Komitet Polek, zajmujący się pomnikiem dla przedwcześnie zgasłej poetki i nauczycielki ludowej, otrzymał następujące datki: Od gminy miasta Lwowa 4 metry kwadrat. ziemi na cmentarzu Łyczakowskim pod mający się wznieść pomnik, którego wystawieniem p. Perier, rzeźbiarz tutejszy, przyrzekł bezinteresownie się zająć.

W gotówce nadesłali: Senat akademicki Uniwersytetu we Lwowie 40 zł. 50 ct., Koło art.-lit. w Krakowie 5·60. Na listę p. Izabeli Bodyńskiej: Warg 3, Kłosowska 5, Thom 2, A. Moszyńska 1, M. Jarosz 1, Węgłowska 1, Zadurowicz 1, Baumann 1, Bardasz —·50, Makowska 5, E. Bierzyńska 5. Na listę p. A Moszyńskiej: K. Feigel 3, N. Dokupilowa 2, K. D. 1, M. J. 1, N. N. —·59, Weterowa 3, K. Nurkowska 1, M. Zagórska 1, uczniowie konwiktu PP. Sakramentek 10, z konwiktu p. Zagórskiej 8, Hofmann 2·52, pp. Kr kowiecy 2, Wołański 1, M. Zajączkowska 7, R. Świeżyńska 4·02, E. Pawłowicz 1, Z. Komorowski 1, W. K. 1.

Komitet prócz tego otrzymał 30 zł. w darze od jednej z dam tutejszych jako fundusz za ustanowienie jednej mszy św. wieczystej, odprawiać się mającej corocznie w rocznicę śmierci Marji Bartusówny. Komitet składa wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękę i upraszą osoby, które listy składkowe przyjąć raczyły, o najspieszniejsze ile możności nadesłanie datków, aby z nadchodzącą wiosną można już było rozpocząć roboty około pomnika.

Trzy wypadki wodowstrętu u psów stwierdzono w ubiegłym tygodniu w Krakowie. Rozporządzenie, zalecające zakładanie psom kagańców, tym razem stanowczo ma być w życie wprowadzone.

Oszust. Dnia 20. marca uciekł z Wiednia Franciszek Berger, spedytor zbożowy, liczący lat 31 w Papa urodzony, brunet, cierpiący na piersi, po dokonaniu oszustwa przeszło na 26.000 zł. Poszkodowani przyrzekają wynagrodzenie za przytrzymanie Bergera, oraz 10% od odebranych pieniędzy.

Z Towarzystwa ochrony zwierząt otrzymujemy następujące doniesienie: W sobotę o 3/4 8 rano wypadł z bramy masarza p. Franciszka Underki rozjuszony wół na ulicę Cmentarną i popędził ku ulicy Leona Sapiehy. Tam dopadli go trzej parobcy p. Underki, a okręciwszy mu głowę sznurami, kłóli go spiczastemi żelazami, a trzeci wykręcał mu ogon, podczas gdy pies rzeźnicki rzucał się nań i szarpał. Właśnie w tym czasie przechodziło tą ulicą wielu urzędników kolejowych i dzieci szkolnych, które narażone były na niebezpieczeństwo ze strony rozjuszonego wołu i psa rzeźnickiego, sam zaś fakt tak okrutnego pastwienia się nad zwierzęciem wywołać musi ogólne oburzenie. Towarzystwo ochrony zwierząt doniosło już o tem policji.

Przemytnictwo w turniurach. Czytamy w *Czasie*: Wczoraj około godziny 6. wieczorem przytrzymała straż akcyzowa przy rogatce Podgórskiej cztery młode panny, przyzwoicie i elegancko ubrane, których turniury miały pokaźne rozmiary. Przy rewizji pokazało się, iż miały w turniurach pęcherze z okowitą. Zgrabne przemytniczki, z których trzy są izraelitkami, a jedna katoliczką, oddawano do urzędu administracji miejskiej.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 13. kwietnia. Skradziono 3 kapy na łóżka, 2 pledy, 4 chustki nimowe, 10 chustek weln., 11 sztuczek materyj i obrus łączny wart. około 250 zł. — Zgubiono złoty kolczyk z szmaragdem.

W Rzeszowie odprawionem zostało w kościele OO. Bernardynów, za staranie „Kółka literacko-muzycznego" nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Bohdana Zaleskiego.

Jarosław 11. kwietnia. Z inicjatywy i za staraniem tutejszego Towarzystwa amatorskiego odprawiono w dniu dzisiejszym w kościele farnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Bohdana Zaleskiego.

Z pod Krosna 9. kwietnia. Według ostatniej woli zmarłego w dniu 7. lutego rb. Karola Klobassy Zręckiego, po nabożeństwie żałobnem w kościele archiprezbyterjalnym w Krakowie, ciało jego zostało przewiezionem do Zręcina dla złożenia w grobowcu familijnym, na co przeznaczonym został dzień 8. kwietnia.

Sensacyjne morderstwo zajmuje od kilku dni żywo wszystkich mieszkańców Brukseli. W nocy z dnia 8. na 9. bm., o godzinie w pół do pierwszej w nocy, adwokat van der Smissen, deputowany, wymierzył w swoją żonę 6 strzałów rewolwerowych, a strzelał z tak małej odległości, że koszula nieszczęśliwej kobiety, leżącej w łóżku, zapaliła się. Początkowo przypuszczano, że pani van der Smissen została zabita na miejscu; niebawem przekonano się, że żyje, lecz rany jej są — według orzeczenia lekarzy — śmiertelne. Istotny powód zbrodniczego czynu nie jest dotychczas dokładnie zbadany. Państwo van der Smissen prowadzi i przeciw sobie proces rozwodowy. W wigilję zbrodni jednak mąż — jak twierdzą obustronni adwokaci — chciał skargę rozwodową cofnąć, albowiem pogodził się z żoną. Spór między małżonkami rozpoczął się w nocy z powodu, iż żona odmówiła stanowczo wydania mężowi listu, w którym tenże proponuje jej zupełną zgodę; żona oddała była już list swojemu adwokatowi, albowiem obstawała przy rozwodzie. Wówczas van der Smissen zawołał: „Padnij na kolana i zmów modlitwę, bo umrzesz!" — wyjął rewolwer z kieszeni i wystrzelił. Van der Smissen został przyaresztowany i o 5. godz. rano, w obec władz sądowych, skonfrontowany z żoną. Podczas konfrontacji van der Smissen zachował godną podziwu zimną krew. Przed sędzią śledczym zaś zeznał, iż nie wie, co się stało, symulując chwilowy obłęd. Pani van der Smissen była niegdyś śpiewaczką i przed 20. laty debjutowała w brukselskim teatrze „de la Monnaie", jako Walentyna w „Hugenotach".

Przez inseraty. Pewien mieszkaniec tutejszy, dowiedziawszy się z ogłoszeń w gazetach wrocławskich o jakiejś wdówce, chcącej się wydać za mąż, nadesłał swoją ofertę. W tydzień poźniej zaproszono go, aby przybył do Wrocławia. Obie strony wzajemnie się sobie podobały i pan *** nie wyjeżdżając z Wrocławia załatwił listownie formalności prawne, a przed kilku dniami przybył do Warszawy wraz z małżonką, którą zaślubił według obrzędu wyznania reformowanego. Wdówka wniosła mu posagu około 40.000 marek i na gwałt uczy się po polsku. (*Kur. Codz.*)

Wiadomości literackie i artystyczne.

(S. P.) **Teatr.** W jednym z swych listów wypowiada autor „Irydjona" następujący sąd o Dumasie (ojcu): „Gdyby ten Dumas nie był rozproszył ducha w gonitwie za groszem, gdyby był skupił swój talent i okuł go obręczą świętych, wysokich celów, byłby niezawodnie wyrównał Szekspirowi. Ale iskrę, daną od Boga, rzucił w błoto." Słuszny ten choć surowy sąd o autorze „Monte-christa", wydany przez Krasińskiego, przywiodło nam na pamięć wczorajsze wznowienie „Keana" w naszym teatrze. Dramat ten, jedna z pierwszych prac dramatycznych Dumasa (napisany w roku 1836) należy niezawodnie do najsłabszych z liczby ośmdziesięciu dramatów i komedyj, jakiemi płodny ten autor zasilał w ciągu lat czterdziestu wszystkie po kolei sceny paryskie, począwszy od poważnego „teatru francuskiego", a skończywszy na popularnym teatrzyku przy bramie św. Marcina. „Kean" jest utworem, powstałym w epoce przejściowej Dumasa z romantycznego dramatu w bulwarową melodramę. Jest też tam wiele ognia i efektu, żywości akcji i zręcznego wyzyskania przedmiotu, natomiast charakterystyka postaci, wchodzących w grę, tudzież prawdopodobieństwo sytuacji, nie wytrzymują najlżejszej krytyki. Autorowi „Keana" chodziło przedewszystkiem o wywołanie silnych wrażeń w audytorjum i cel ten osiągnął w zupełności... w roku pańskim 1836.

Dlatego też wznowieniu „Keana" niepodobna żadną miarą przyklasnąć, mimo, iż dało sposobność p. Żelazowskiemu do rozwinięcia bardzo starannej i trafnie obmyślanej gry w roli tytułowej. O wykonaniu reszty ról nie wspominamy; postacie te bowiem służą niejako tylko za tło, na którem zarysował Dumas postać Keana. Są to marjonetki, nie charaktery. Ograniczamy się zatem tylko na wzmiance, że w całości dawał się uczuwać, jak zwykle, brak należytego przygotowania i że inscenowanie sceny 8. i 9. aktu IV. było bardzo niefortunne. Podobne eksperymenta, jak umieszczanie artystów wśród publiczności, uchodziły chyba za czasów, gdy „Widowisko, któremu trudno dać nazwisko" cieszyło się wielkiem powodzeniem.

Marcelina Kochańska. W obec fachowych, powołanych i niepowołanych sprawozdań i referatów o występach pani Kochańskiej, zbytecznem jest powtarzać zachwyty i pochwały naszych recenzentów zawodowych. Nie myślę więc pisać recenzję, ale kreślę kilka uwag luźnych o artyzmie, spowodowanych przybyciem pani Kochańskiej do Lwowa. Muzyka jako sztuka, podlega rozmaitym zapatrywaniom, a w sztuce tej tylko pierwszorzędne jeniusze zdobywają sobie ogólne uznanie. Po dwóch występach pani Kochańskiej połączyły się wszelkie zdania publiczności, jakoteż sprawozdawców w jeden chór uznania i uwielbienia, a to właśnie jest potęgą jeniuszu naszej rodaczki. Artystka tej miary co pani Kochańska, przestaje być artystką, a staje się kapłanką sztuki, której własny jej jeniusz wytknął kierunek.

Uszlachetnienie serca i umysłu przez muzykę jest od wieków stwierdzonem. Że w najnowszych czasach nadużywają ludzie muzykę do rozlicznych celów, a najbardziej do chwilowej, bezmyślnej rozrywki, nie zmieni to jej zadania cywilizacyjnego. Artyzm tak twórczy, jakoteż wykonawczy na tych wyżynach, jak go pojmuje pani Kochańska, nie dozwoli sprofanować tej sztuki i wyjdzie zawsze zwycięzko w zapasach z popsutym gustem i trywialnością. To też wielką jest zasługą pani Kochańskiej, że utrzymuje czystość i nieskazitelność najdoskonalszych tradycyj. Tem tłumaczymy sobie także jej niesłychane, niebywałe powodzenie, które bez innych szczęśliwych lub pomocniczych okoliczności pozyskuje wszędzie swą sztuką. Podziwialiśmy ją w dwóch rolach, zachwycając się wielostronnością jej jeniuszu i przyznajemy, że z niecierpliwością oczekujemy jej dalszych występów, które nam niewątpliwie odkryją nowe skarby jej wielkiego talentu. *Ludwik Marek.*

Repertuar teatralny. Środa: „Oddajcie mi żonę!"

Czwartek: „Cyrulik Sewilski" (występ pani Kochańskiej).

Szkice kartonów Matejki dla auli Politechniki lwowskiej nadeszły już do Lwowa i za zezwoleniem rektora dra Zajączkowskiego publiczność będzie mogła je od dnia dzisiejszego oglądać przez tydzień od godziny 3. do 6. po południu w gmachu Politechniki.

Ruch Stowarzyszeń.

Resursa urzędnicza, która przed rokiem w mieście naszem założoną została, rozwinęła się w krótkim czasie swego istnienia nadzwyczaj pomyślnie i liczy obecnie, jak się ze sprawozdania wydziału, przedłożonego walnemu zgromadzeniu na dniu 27. marca br., okazuje, 317 członków, a mianowicie 135 urzędników państwowych, 60 autonomicznych i bankowych, 112 kolejowych, 10 adwokatów, lekarzy i literatów.

Według tego sprawozdania urządził wydział resursy w ciągu pierwszego roku istnienia tego Towarzystwa cały szereg zabaw towarzyskich, jak wycieczki, wieczorki muzykalne, wieczorki z tańcami i przedstawienia teatralne, które to zabawy cieszyły się jak największem powodzeniem. Nadto utrzymywał wydział w lokalu resursy oprócz przyborów do gier w bilard, szachy i karty, czytelnię pism krajowych i zagranicznych polskich, niemieckich i francuskich, założył bibliotekę, której członkowie bez wszelkich opłat korzystać mogą i sprawił inwentarz w wartości 2000 zł.

Przy stosunkowo nader niskiej wkładce miesięcznej, bo wynoszącej tylko 1 zł., rezultaty te świetnie się przedstawiają i świadczą zarazem, że założenie resursy było na czasie, że resursa odpowiada potrzebie licznych kół towarzyskich i że pomyślną przyszłość wróżyć jej można, jeżeli dalej w podobny sposób rozwijać się będzie.

Z dniem ostatnim marca br. urzędować począł nowy, na walnem zgromadzeniu wybrany wydział, w którego skład wchodzą pp.: Stahl Henryk, starszy inżynier Namiestnictwa, jako prezes, Kerekjarto Antoni, starszy inżynier kolei Czerniowieckiej, jako zastępca prezesa, Kossak Michał, emeryt. urzędnik ministerjalny, jako gospodarz. Brückner Adolf, inżynier, jako skarbnik, Hauser Edward, urzędnik kolei Karola Ludwika, jako bibliotekarz, i Eiselt Jan, kontrolor ruchu kolei czerniowieckiej, jako sekretarz, tudzież wydziałowi: Bielański Władysław, urzędnik bankowy, Brasson Henryk, urzędnik poczty, Gorecki Wincenty, inżynier Magistratu, Latinek Walenty, inżynier kolei Państwowej, Linhardt Wilhelm, urzędnik kolei Karola Ludwika, Malisz Justyn, inżynier kolei Karola Ludwika, Pikor Juljan, sekretarz poczty, Przetocki Wacław, inspektor budowy salin, Zawistowski Edward, sekretarz Starostwa.

Jak się dowiadujemy, postanowił wydział nowy powiększyć znacznie czytelnię tudzież bibliotekę i poszukuje do kupienia większej ilości odpowiednich książek. Kto ma zatem stosowne książki do sprzedania, niech się zgłosi do wydziału resursy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości osobiste. Ziomek nasz Górski, inżynier, podał Radzie miejskiej petersburskiej projekt zaopatrzenia stolicy wodą z jeziora Ładogi.

Zamknięcie rachunków Banku Krajowego

za czas od 31. grudnia 1885 do 31. marca 1886 roku.

Stan czynny	Salda pr. 31. marca 1886			w porównaniu z 31. grudn. 1885	
Kasa					
w banku . . . złr. 41.136·33					
w zastępst. . „ 84.758·63	125.894	96	—	200.935	24
Efekta fund. rezerwowych . .	65.296	28	+	19.390	75
„ fund. zaopatrz. funkc.	2.392	70	+	473	52
„ włas. eskont i w komis.	41.934	43	+	19.390	71
Pożyczki w 4½% list. zast.	4,304.710	59	+	1,288.875	01
„ w 5% oblig. komun.	883.587	50	+	39.725	40
Weksle:					
w portfelu złr. 1,670.349·55					
w reesk. „ 67.208·66	1,737.558	21	—	119.302	22
Zaliczki na zast. efektów . .	394.389	66	+	34.480	95
Dłużnicy w rach. bieżącym	696.287	54	+	501.776	43
Efekta zal. i w przechow. . .	3.486.370	98	+	293.859	07
Ruchomości	9.843	25	+	1.178	17
Różne rachunki:					
z oddz. hipot. złr. 102.469·29					
„ kom. „ 2.206·26					
„ bank. „ 4·012 06	108.637	61	+	79.783	37
Wydatki brutto	32.533	74			
	11,889.487	45			

Stan bierny	Salda pr. 31. marca 1886			w porównaniu z 31. grudn. 1885	
Kapitał zakładowy	1,021.896	55	.	.	.
Rezerwy:					
fund. rez. §. 62 u. zł. 17.122·27					
rez. odz. hipot. „ 11.305·46					
„ „ komun.					
wł. dł. zł. 28.371					
„ b. zł. 19.803·01 „ 48.174·01	76.601	74	+	5.742	31
Fundusz zaop. funkc. Banku	2.392	70	+	473	52
Emisje Banku:					
4½% listy zastawne	4,332.650	.	+	1,299.800	.
5% obl. komunalne	897.700	.	+	53.800	.
Wylosowane 4½% listy zast.	600	.	—	950	.
Kupony w obiegu					
od 4½% list. zast. zł. 2.048·91					
„ 5% obl. komun. „ 11.737·50	13.786	41	—	16.643	93
Obce kapitały:					
asyg. czeki, wk. zł. 1,051.347·08					
wierz. w r. bież. „ 576.884·40	1,628.231	48	+	163.174	39
Lokacja Kasy krajowej	106.165	53	—	54.911	55
Żyro obligo	67.208	66	—	349.483	34
Depozyta osób trzecich	3,486.370	98	+	293.859	07
Różne rachunki:					
z oddz. hipot. zł. 177.231·97					
„ komun. „ 13.383·30					
„ bankow. „ 14.250·04	204.865	31	+	166.108	16
Dochód brutto	51.018	09			
	11,889.487	45			

Kurs emisyj bankowych

4½% list. zast. pr. 31. grudn. 1885 zł. 91·50—92·50 pr. 31. marca 1886 zł. 95·—96·50.

4% oblig. kom. pr. 31. grudnia 1885 zł. 97·—98·— pr. 31. marca 1886 zł. 99·—100·50.

Lwów dnia 8. kwietnia 1886.

Za zgodność
Longchamps.

Uroczystość przebicia tunelu granicznego na budującej się kolei Munkacz-Beskid, węgierskie Ministerstwo wyznaczyło na dzień 29. bm. Na uroczystość tę zaprosił minister br. Kemeny p. namiestnika.

Nowa linja kolei żelaznej ma połączyć stację drogi żelaznej nadwiślańskiej w Lublinie z Tomaszowem lubelskim, przez Zamość. Droga ta, jak pisze „Gazeta Lubelska," prawdopodobnie rozpoczętą zostanie już w roku bieżącym; nie wiadomo tylko na pewno; czy będzie oddaną do budowy Towarzystwu d. ż. nadwiślańskiej.

Ceny zboża z dnia 13. kwietnia. 1886 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	8·——9·20	8·——9·15	8·——9·—	8·——9·50
Żyto	6·——6·25	5·50—6·—	5·30—6·—	6·— —6.40
Jęczmień	6·——8·—	5·50—6·50	5·40—6·25	6·——7·—
Owies	6·75—8·—	6·35 - 6·60	6·——6·25	6·50 —·—
Groch	6·— 10·20	6·— 10·—	6·— 11·—	6·— 10·50
Wyka	7·— —·—	6.——7·—	—·——·—	7·— —·—
Rzepak	8·— —·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	40·—51·—	40·—50·—	40.—47·—	40·—50·—
Konicz. biała	35·—52·—	38·—49·—	—·——·—	—·——·—
Konicz. szw.	30·—45·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 liter prct. loco Lwów złr. 24· do 24·50.

Przegląd polityczny.

Lwów 14. kwietnia.

Cesarz sankcjonował uchwalony przez Sejm krajowy projekt ustawy o rozłączeniu miejscowości Szczytna i Tywonia w powiecie jarosławskim i utworzeniu z obu tych miejscowości oddzielnych gmin; tudzież udzielił sankcji uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi ustawy o wyłączeniu przysiółka Podlesie ze związku gminy Medwedowa w powiecie buczackim i utworzeniu zeń odrębnej gminy.

W sprawie agitacyj między ludem, o których pisaliśmy wczoraj, czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Dla naocznego poznania stanu rzeczy i uzyskania podstawy do jednolitości dalszych zarządzeń, jakieby się w tej mierze potrzebnemi okazały, delegowało Namiestnictwo do tych zachodnich powiatów, gdzie wieści niepokojące pojawiać się zaczęły, wyższego urzędnika z odpowiedniemi instrukcjami. Delegat Namiestnictwa objechał już powiat grybowski i gorlicki i przekonał się, że w pierwszym powiecie wieści niepokojące już ucichły, a w drugim, gdzie jak delegat Namiestnictwa stwierdził, istotnie najpotworniejsze obiegały wieści, ludność odpowiednio pouczona, sama oświadczyła, że wieściom tym nie wierzy i uważa je za brednie. Delegat Namiestnictwa zwiedza obecnie inne sąsiednie powiaty.

W powyższej sprawie pisze *Reforma*:

„Przed kilku dniami otrzymaliśmy byli z Wiednia, nie od zwykłego naszego korespondenta, doniesienie, że „Koło polskie bardzo jest niezadowolone z agitacji ks. Chotkowskiego, zbierającego podpisy na petycje za święceniem niedzieli. Agitacja ta miała doprowadzić do zupełnie nieprzewidzianych wyników między chłopami w tarnobrzeskiem. Niektórzy chłopi twierdzą, że to list do papieża z kondolencją z powodu straty familijnej — inni, że panowie chcą przywrócić pańszczyznę, i że te podpisy przeciw temu—inni wręcz odwrotnie, że to młody „cesarz" każe się chłopom podpisywać, aby się potem zbuntować przeciw „staremu cesarzowi" i razem z panami przywrócić pańszczyznę itp. Żydzi przyczyniają się do rozpowszechniania najniedorzeczniejszych pogłosek."

Otrzymawszy ten list, udaliśmy się do naszych przyjaciół w tarnobrzeskiem i otrzymali odpowiedź zupełnie potwierdzającą powyższe doniesienie z tym dodatkiem, że między rozsiewanemi wśród ludu niedorzecznemi baśniami jest i ta, że „panowie chcą się zemścić na ludzie za rok 1846, że przeto należy ich uprzedzić." Władzom naszym — dodają nasi korespondenci — nie udało się dotąd dotrzeć do źródła."

Na onegdajszem posiedzeniu Izby posłów wygłosił hofrat Lienbacher jako sprawozdawca etatu Ministerstwa sprawiedliwości mowę, wymierzoną wprost przeciw Czechom i słowiańskim posłom z prawicy. Nic więc dziwnego, że mowa Lienbachera, będąca apologją niemieckiego języka państwowego, wywołała wielkie gaudium na lewicy, która hucznemi oklaskami obsypała najnowszego swego sojusznika. Dla nas mowa ta nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Znając antycedencje hofrata Lienbachera, nie wierzyliśmy nigdy w szczerość jego związku z autonomiczną prawicą. Dla posłów słowiańskich i dla autonomistów był on zawsze *enfant terrible*. Trudno więc dziwić się jego najnowszemu wybrykowi.

Różne, niczem nieusprawiedliwione wycieczki przeciw Polakom podczas obrad nad wnioskami antypolskiemi roznamiętniły Niemców, którzy w czynny już sposób zaczynają się rzucać na Polaków. Stało się to w Saksonji w miejscowości Gommern, gdzie dnia 7. b. m. na polskich robotników rzuciła się rozpasana niemiecka tłuszcza. Napad ten tak opisują dzienniki niemieckie: „Około 50 młodych kantonistów, którzy przybyli dnia 7. bm. do Gommern dla stawienia się do wojska, rozpoczęło sprzeczkę z mieszkającymi tam Polakami. Przy bramie ulicy Salzstrasse powstała formalna bitwa. Okna i mieszkania Polaków mocno ucierpiały. Napastnicy rzucali na Polaków ogromnemi kamieniami i potłukli wszystkie szyby w ich oknach. Niektórzy z rozwścieklonych wtargnęli uzbrojeni w kije z tyłu do pomieszkań polskich robotników. Tu raniono nożami Polaków, a między nimi także kobiety. Nagle padł z domu Wegge strzał, który dwóch napastników zranił. Dopiero po długiej walce rozszedł się wzburzony tłum". Ks. Bismark zawsze górą!

Londyński *Times* przynoszą z Petersburga sensacyjną wiadomość o odkryciu spisku nihilistycznego przeciw carowi. We wsi Anto (o 30 wiorst od Nowoczerkaska), gdzie car z następcą tronu spodziewani byli na wiosnę, znaleziono w stawie wielką ilość nabojów dynamitowych i granatów ręcznych. Podejrzenie padło na syna „starszego" kozaków, który sam jest porucznikiem kozackim. Uwięziono go wraz z bratem, studentem z Petersburga. Podróż cara została skutkiem tego odroczoną.

Pol. Cor. dowiaduje się z Sofji, że oficerowie milicji wschodnio-rumelijskiej otrzymali rozkaz noszenia takich samych uniformów, jakich używają oficerowie armji bułgarskiej. Asymilacja na polu administracyjnem Bułgarji i wschodniej Rumelji jest już prawie w zupełności dokonaną. Wielu urzędników i oficerów wschodnio-rumelijskich przeniesiono do Bułgarji i nawzajem bułgarskich do Rumelji.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Kraków 14. kwietnia. Na wczorajszem zgromadzeniu przedwyborczem na 402 głosujących otrzymał przy próbnem głosowaniu Machalski 130, Cieszkowski 114, Romanowicz 73, Warschauer 48 głosów. P. Cieszkowski zrezygnuje dziś na korzyść dra Machalskiego i ogłosi rezygnację plakatami.

(D.) **Wiedeń** 14. kwietnia. Lekarz powiatowy w Jarosławiu dr. Aureli Plech otrzymał tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

(D.) **Wiedeń** 14. kwietnia. Poseł Lewakowski osiągnął wczorajszą mową przeciw robotom więziennym wielki sukces. Obfitość materjału i zapał krasomowczy wywarły ogromne wrażenie. Stowarzyszenia i korporacje przemysłowe przygotowują owację dla mowców przeciw robotom więziennym.

Petersburg 14. kwietnia. Zapewniają tu, że wkrótce ma nastąpić zjazd cara z sułtanem w nieoznaczonem dotychczas miejscu.

Telegramy biura koresp.

Ateny 14. kwietnia. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu wszystkie przedłożenia rządowe, a między niemi projekt pożyczki 25 miljonów. Słychać, że mocarstwa mają uczynić ponowne starania, by wywrzeć presję na Grecję.

Petersburg 14. kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza statut Towarzystwa żeglugi parowej na morzu Czarnem. Tow. otrzymuje zapomogi na cotygodniowe jazdy do Odessy, Sistowy i napowrót. Ma ono obowiązek wstępywać do Sulimy, Tuldży, Gałacu, Brailу, Czernawody, Silistrji, Tutukai i Ruszczuku, a raz na dwa tygodnie do Izmailu. Parowce Towarzystwa mają być w czasie wojny oddane do dyspozycji Rządu.

Berlin 14. kwietnia. Izba panów przyjęła po cofnięciu przez Koppa części swych wniosków wszystkie paragrafy ustawy kościelnej z niektóremi poprawkami Koppa, za któremi głosował także Bismark.

Haaga 14. kwietnia. Gabinet podał się do dymisji, ponieważ prawica oświadczyła, że tylko wówczas będzie głosowała za zmianami konstytucji, jeśli Rząd uczyni zadość jej żądaniom w sprawie oświaty.

Londyn 14. kwietnia. Hrabia Elgin mianowany został ministrem robót publicznych.

Londyn 24. kwietnia. W Izbie gmin zbija Gladstone zarzuty przeciwników billu a odwołując się do swojej pierwszej mowy zaznacza, że bynajmniej nie twierdził jakoby kontrola państwowa nad cłami i akcyzami i wykluczenie irlandzkich reprezentantów z centralnego Parlamentu były istotnemi zasadami billu. Poruszono bowiem myśl przypuszczenia irlandzkich reprezentantów z ograniczonemi atrybucjami albo w zmniejszonej liczbie do Parlamentu. Rząd nie chce w obecnem stadjum billu przeszkadzać rozbiorowi tych kwestyj. Bill przyjęto w pierwszem czytaniu bez głosowania. Drugie czytanie naznaczono na dzień 6. maja.

Londyn 14. kwietnia. „Biuro Reutera" donosi ze Stambułu, że ostatni okólnik Porty do mocarstw domaga się, by w obec tego, że książę bułgarski przyjął uchwałę konferencyjną, i że tem samem kwestja bułgarska jest załatwioną, mocarstwa obmyśliły środki położenia kresu obecnemu stanowi rzeczy na granicy greckiej, wojownicze bowiem zachowanie się Grecji zmusza Turcję do olbrzymich kosztów, celem utrzymania armji na stopie wojennej.

Paryż 14. kwietnia. Po wyjaśnieniach ministra wyznań w sprawie rozruchów w Lacombe przy sposobności zamknięcia kaplicy, odrzucono wniosek prawicy co do udzielenia Rządowi nagany a przyjęto 340 głosami przeciw 187 wniosek pochwalający zachowanie się Rządu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 13. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 208·— do 211·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 232·50 do 236·—, Banku hipot. galic. 285 — do 290·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101·— do 102·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Tow. kred. gal. ziem. 5%. 101·— do 102·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·75 do 93·75, Banku krajowego 4½% w. a. 95·50 do 96·50, Banku hip. gal. 6% 102·50 do 103·50, Banku hip. gal. 5% 99·15 do 100·15, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·30 do 102·30, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 51·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·40 do 105·40, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 94·50 do 95·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 25·— do 27·—. V. Monety Duka holenderski 5·82 do 5·92, Dukat cesarski 5·84 do 5·94, Napoleondor 9·95 do 10·05, Pół-imperjał rosyjski 10·27 do 10·37, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23 do 1·25, 100 marek niemieckich 61·35 do 62·15, Srebro za 100 złr. —·— do —·— Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają"

Wiedeń dnia 14. kwietnia godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 295·20, Anglo-Austr. 118·30, Akcje banku Union 74·—, Kolej Karola Ludwika 209·20, Południ. 120·25. Renta papierowa 85·25, Listy zastawne galic. banku hipot, 102·90, 4½ Galicyjski bank krajowy 95·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 92·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·01, Rubel papierowy 1·25 Usposobienie: stałe.

Berlin dnia 13. kwietnia godz. 4. min. 35. Rosyjski banknoty 201·75, Akcje kredytowe 480·—, Lombardy 193·50, Galicyjskie 84·60, Kolei rumuńskiej 62·15, Austrjackie banknoty 161·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 81·10.

Telegramy zbożowe dnia 13. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 23·62 do 23·86 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (kwiecień-maj) 8·39 do 8·40 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta kwiecień-maj) 152.— m., żyto —·— m., spirytus oco 34·75 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąka 95 klgr. 47·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 14 kwietnia: 13·75 do 14·—. Brema: 6·50 do 6·50. Hamburg: 6·50 na kwiecień 6·40 na sierpień-grudz. 7·—. Antwerpja: na kwiecień 16·50. Nowy-York: 7·37. Filadelfja: 7·25.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. kwietnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. L. hr. Cigala, z Ispasa. A br. Horoch, z Chwałowic. F. Swieżawski, z Królestwa Polskiego. B. Kopciuch, z Ławocznego. L. Jordan, z Mannheim. I. Siebenschein, z Wiednia. L. Klein, ze Stryja.

HOTEL ŻORŻA. J. hr. Wodzicki, z Olejowa. A. Obertyński, z Odnowa.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Frankowski, z Trelówki. J. Kamiński, z Wołynia.

HOTEL ANGIELSKI. L. br. Brückman, z Monasterca. W. Łuszczyński, z Komarna. R. Krzyżanowski, z Kijowa. M. Majeranowski, z Rosji.

HOTEL LANGA. J. Skutecki, z Berna. E. Ebstein, z Berlina. F. Dernatschek, z Wiednia.

HOTEL KUHNA. M. Lewicki, z Żabokruk. H. Wanko, z Bobrki.

Obywatel ziemski z W. Ks. Poznańskiago — zmuszony do sprzedaży majątku w skutek obecnego przesilenia rolniezego, pragnie objąć

Zarząd

większej majętności w Galicji.

Bliższych wiadomości udzielić może prezes Towarzystwa centralnego gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem p. **Szułdrzyński w Lubaszu,** (stacja pocztowa, powiat Czarnków). 1625 3—3

Poszukuję

kupna apteki

z obrotem rocznym od 2 do 4 tysięcy albo dzierżawy większej apteki.

Łaskawe oferty proszę nadesłać pod adresem **G. Mehrer** magister farmacji w Brodach. 1672 3—3

W Wołostkowie, poczta Sądowa Wisznia

można nabyć: 1656 2—3

Tymotki 25 kilo	po 7 zł.	
Wyki czarnej 100 kilo	8 zł. 50 ct.	
Bobik najpięk. 100 kilo	9 zł. 50 ct.	
Owsa 100 kilo	9 zł.	

Wszystko w najpiękn. gatunkach.

Poczta Gorlice

poszukuje 1705 2—3

Ekspedytora

z uzdolnieniem telegraficznem.

Kapelusze filcowe
z firmy Habiga
najnowszego fasonu
i w ogromnym wyborze
nadeszły
do 1615 1—6
MAGAZYNU
A' LA VILLE DE PARIS
2 plac Halicki 2.
Gabryel Stark.

Fabryka nawozów sztucznych Arcyksięcia Albrechta w Żywcu, stacja kolei, telegrafu i poczta Żywiec — poleca P. T. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr pod uprawę wiosenną 1574 20—27

mąkę kościaną parowaną

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych, z poręczeniem zawartej ilości żywiołów roślinnych, po cenach umiarkowanych.

Poszukuje się dzierżawy

APTEKI

przynoszącej brutto 3—4000 roczn. dochodu.

Łaskawe oferty pod adresą: *M. Żurowski* w Kranzbergu. 1700 2—2

Młodzieniec

z ukończoną 6. klasą gimnazjalną nie mogąc dla braku utrzymania kończyć szkół, poszukuje umieszczenia na poczcie u takiego z p. poczmistrzów, gdzieby za udzielanie lekcyj (ręcząc za dobry skutek egzaminów) mógł odbywać praktykę pocztową lub innego odpowiedniego zatrudnienia. Wezwanie p. n. „Fortuna“ poste restante we Lwowie.

№ 4711.
EXTRAIT D'EAU DE COLOGNE
ist die Beste
aller bekannten Marken. Auf allen internationalen Ausstellungen der letzten 10 Jahre mit den höchsten Preisen prämiirt.
General-Agenten:
A. Motsch & Co., Wien
X., Landgutgasse 17 und I., Wollzelle 6/8.

Otrzymać można we Lwowie, Tarnowie, Tarnopolu i w każdem galanteryjnem sklepie. 1576 13—0

AL. SOLECKI
LWÓW WAŁOWA 11
poleca
NA ŚWIĘTA:

	1 kilo
Migdały Bari	zł. 1.28
„ Molfetta	„ 1.32
„ w łupkach	„ 2.—
Rodzynki sułtańskie nowe	„ —.76
„ Elleme duże	„ —.76
„ czarne (koryntki)	„ —.60
„ Malaga na gałązk.	„ 2.—
Daktyle marokkańskie deser.	„ 2.—
„ Aleksandr. do ciast	„ —.96
Figi sułtańskie	„ —.88
„ wiankowe	„ —.48
Cykatę świeżą w dużych kawałkach	„ 1.80
Arancini (pomaranczki smaż.)	„ 1.60
Orzech tureckie okrągłe	„ —.48
„ „ łuszczone	„ 1.12
„ włoskie	„ —.40

Oliwę nicejską świeżą i ocet winny. Naturalne wina węgierskie i austrjackie od 50 ct. butelka.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotnie. 1718 1-6

Przy zakupnie 15 butelek wina z któregokolwiek gatunku, dodaje się 1 butelkę bezpłatnie.

Fabryka wyrobów betonowych. Agencja i skład wszelkich artykułów budowlanych
M. ZIELENIEWSKIEGO
inżyniera w Krakowie, ulica Krowoderska, poleca

Materjały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips, Glinka ogniotrwała.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe.** Łupek. Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne, lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo,“ asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcje żelazne: Tragery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzje stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa płytowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne i t. d. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.
Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie. 1582 7—17

O 25% taniej
Towary bławatne i płótna
wyprzedaje
MAGAZYN MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Postanowiłem wycofać się z tego przedsiębiorstwa i magazyn towarów bławatnych przy placu Marjackim **zwijam zupełnie**; z tego powodu **wyprzedaję wszystkie towary bławatne i płótna niżej cen fabrycznych.** Z uszanowaniem
1570 9—10 *Markiewicz.*

Prześcieradła szirtingowe, bez szwu od złr. 1·50.
„ **płócienne** „ „ „ „ 2·—.
Poszewki gotowe od 40 ct.
Sienniki gotowe od 95 ct. i wyżej 1498 1—0 s
poleca
MAGAZYN F. KNAUER i SYN
pod „Złotym Lwem“ we Lwowie plac Kapitulny.

Uznaną powszechnie za najlepszą
masę do zapuszczania podłóg
polecają
HÜBNER i HANKE
we Lwowie.
Odsprzedającym dajemy odpowiedni rabat. 1521 2—0

Piersiowe cukierki i sok
SPITZWEGERICH (z babki), 1525 35—50

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dziś niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani przewodów oddechowych w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach.

Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mięszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie i flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70, 40 i 25 ct.** Wysyłki na prowincję za pobraniem.

VICTOR SCHMIDT & SÖHNE
c. k. uprz. kraj. fabrykanci. Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej).

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogoerjach i składach. We LWOWIE pp aptekarzy: Jakóba Belzera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza, (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Mussila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego, w Brodach u apt. Redera, K. Br. Witosławskiego, w Tarnopolu u apt. Fr. Jamrogiewicza, w Stanisławowie u apt. Jana Macura.

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń
w Wiedniu.
Biuro: I. Himmelpfortgasse lb. 6. w własnym domu.
Pełno wpłacony kapitał akcyjny 1031 14—24
Cztery miliony złr. w. a.

Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia przeciwko szkodom **ogniowym, gradowym,** jako też przeciw **szkodom wynikłem podczas transportu,** pod najprzystępniejszymi warunkami.
Bliższych wyjaśnień udziela Jeneralna Ajencja we Lwowie, plac Marjacki lb. 6/7., jako też jej wszystkie ajencje na prowincji.

Wiedeński
Zakład Ubezpieczeń na Życie i Rent
w Wiedniu.
Biuro: I. Himmelpfortgasse lb. 6. w własnym domu.
Pełno wpłacony kapitał akcyjny
Jeden milion złr. w. a.

Zakład przyjmuje ubezpieczenia:
a) **na wypadek śmierci,**
b) **na przeżycie,**
c) **na posag,**
d) **na pobór renty** — jako też
e) **na ubezpieczenie kapitału z zapewnionym 40%wym udziałem w zysku rocznej premji, za każdy trzech letni okres zysku,** i
f) **na ubezpieczenia associacyjne na przeżycie z zapewnionym minimalnym kapitałem i 85%wym udziałem w zysku, po najniższych premjach i pod najkorzystniejszymi warunkami.**

Wszelkich wyjaśnień udziela Jeneralna Ajencja we Lwowie, Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, jako też jej zastępstwa na prowincji.



MEBLE pod gwarancją.
Najrzetelniejsze i najtańsze źródło!
Wysełka mebli na wszystkie części świata
en gros i en détail 1577 8—12
TEODORA DIMOVICA Wiedniu
I. Bezirk. Wipplingerstrasse Nr. 28.
Cenniki gratis i franco.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1507 3·20

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

1500 do 2000 zł. bocznego roczn. zarobku!
mogą uzyskać stateczne osoby każdego stanu przy niejakiej czynności. — Oferty pod B. 4000 nadesłać do **Rudolfa Mosse w Wiedniu.** 1683 2—2

SANTAL DE MIDY.

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD w PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE i w GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Wewiórskiego, Z. Ruckera i Beisera. 1537 2—0

Zupełnie darmo
rozsyła firma
Grand Magasin
„Au Prix fixe“
Wien, I., Graben Nr. 15
przepyszny illustrowany katalog,
obejmujący
najmodniejsze nowości w strojach damskich, zbytkownych i niezwykłych towarach.

Życzących sobie otrzymać go, uprasza się o dokładne podanie adresu i o wzmiankę o tym dzienniku. 1707 2—3

JAN IHNATOWICZ
poleca 1484 23—0 4
wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,
odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie w skutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 cnt.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cnt.

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia zębów.— Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 cnt.

Violin środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg — Pudełko 60 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skraplania sukień. — Flakon 50 cnt.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia. — Flakon po 50 cnt.

Brillantyna jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. Flakon 50 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

RÉGÉNÉRATEUR
mleko odmładzające włosy

niezrównany środek, przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacnia takowe, nadając nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie, oraz przyszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Regularne używanie przez dziesięć dni a najdalej przez dwa tygodnie, nadaje zupełnie nawet siwym włosom pierwotny ich kolor. Odtąd już dla utrzymania barwy, dość parę razy na tydzień zmaczać Régénérateurem włosy zapomocą gąbki. — Cena 1 złr.

Laboratorjum chemiczne **A. POKORNEGO** magistra farmacji
(przedtem W. TEPY)
we Lwowie, ulica Wałowa liczba 15. 1717 1—5

Gratis i franco

posyłamy każdemu nasze Cenniki wszystkich gatunków **koców dla koni, firanek, dywanów, kilimków jedwabnych, do podróży, na sanie, do powozów,** tudzież **kap na łóżka i stoły.** — Również rozsyłamy za pobraniem pocztowem wykonane w fabryce koców Victoria



z sześciu modnymi kolorowymi pasami, wielkie, szerokie, bardzo grube **derki na konie,** sztuka **tylko po zł. 1·40.** Takowe 190 ctm. długie i 130 ctm. szerokie, sztuka po **zł. 1·60.** Bardzo ciężki gatunek podwójny **zł. 1·90.** — Dalej całkiem białe **koce na łóżka** z pasami, sztuka po **zł. 2·60. Koce fiakierskie** z tłem jasnożółtem z ośmu pstremi modnemi pasami, sztuka po **zł. 2.** Bardzo cieżki gatunek, sztuka po **zł. 2·60.** Największy i najcięższy gatunek podwójny **zł. 3·50.**

Adres: **Consortium der vereinigten Decken-Industrie, D. P. Bernfeld & Comp., Wien, Salzgries Nr. 3.** 1552 27—0

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZ C W
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej. - bierze się nie zmieniając w niczem ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

Główny skład
Fortepianów, Pianin i Organów
jakoteż
koncesjonowana Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
w Rynku l. 9, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON,** które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

na raty miesięczne
od 15 złr. w. a.

Nowe ozdobne **APOLLO pianina** i sławne amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* 1506 9—0

WIELKA
PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000
Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya pieniężna przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczególnie jednak:

1	Prem.	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200

150, 124, 100, 94, 67
40, 20.

Najnowsza loterya przez wysoki rząd w HAMBURGU zatwierdzona ma 100.000 losów, z których 50.500 z pewnością będą wygrywać. Cały kapitał przeznaczony do wygrywania wynosi

9.550.450 marek.

Szczególnie zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach t. j. w siedmiu klasach z pewnością będą wyciągnięte.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 marek, wzrasta w drugiej klasie do 60.000, w trzeciej do 70.000, w czwartej do 80.000, w piątej do 90.000, w szóstej do 100.000, w siódmej zaś wyniesie do 500.000, specyalnie jednak do 300.000 i 200.000 marek i t. d.

Spółka zwyczajnych losów tejże loteryi zajmuje się niżej podpisany dom bankowy, uprasza się wszystkich, chcący zakupić losy oryginalne, o zamówienie ich bezpośrednio.

Szanownym zamawiającym uprasza się o nadesłanie należytości w austryackich banknotach, lub też znaczkach pocztowych. Można też przesłać pieniądze za przekazem pocztowym; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za pobraniem pocztowem.

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr.	3.50
1. połowa orygin. losu	Złr.	1.75
1. ¼ część orygin. losu	Złr.	0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

20. kwietnia

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.

Polecone przez bardzo wielu lekarzy nadwornych cesarskich, królewskich i książęcych.

Ostrożnie przy zakupnie! Extractum malti Jana Hoffa można dostać we wszystkich aptekach i wielkich handlach, żądać należy wyraźnie z marką ochronną (w formie owalnej z portretem i podpisem wynalazcy Jana Hoffa).

Codziennie wiadomości o nowych uleczeniach we wszystkich gazetach. — W 40 latach przeszło miljon uleczonych.

Uleczenie cudowne

(w wyimku)

p. Karola Frühwirtha w Klosterbruck obok Znajmu, dnia 21. marca 1886 r.

Ciężka choroba, cierpienia piersiowe, zabijające zaflegmienia piersi i katar żołądkowy zniszczyły całkiem me zdrowie — wszystkie środki, których używałem, były bezowocne, gdy tymczasem niebezpieczeństwo utraty życia nieraz mi groziło. Na moje szczęście zalecono mi słodowe piwo zdrowia Jana Hoffa, które też zakupiłem u p. Leopolda Siegmeth jun. w Znajmie. Bogu dzięki już po krótkiem użyciu zauważyłem, że zaflegmienie usuwa się i że oddech, na którem mi już zbywało, staje się swobodniejszy. Po użyciu 20 flaszek oddechałem lekko i łatwiej, a apetyt, który całkiem utraciłem, powrócił, ciśnienia zaś w żołądku i liczne z powodu napadów kaszlu i ciężkości oddechu bezsennie spędzone noce minęły bezpowrotnie. Rodzina moja, która codziennie obawiać się musiała o me życie, znowu ma swego opiekuna. Cieszą mnie nadchodzące piękne dnie, będę dalej używał Pańskich nieocenionych preparatów słodowych, które zalecić każdemu choremu, jako środek do odzyskania zdrowia, poczytuję sobie za obowiązek; trzeba ich używać tylko według przepisów.

Z wysokiem poważaniem

Karol Frühwirth, Klosterbruck obok Znajmu.

Wysokie uznanie ze strony cesarzów i królów.

Jego ces. król. Najdostojniejszy **Franciszek Józef I.** udekorował własnoręcznie Jana Hoffa wśród słów: „Miło mi jest wyszczególnić takiego męża jak Pan.“ Najdostojniejszy Fr. Wilhelm IV. król pruski: Pańskie piwo posłużyło mi. Albert król Saksonji: Pański ekstrakt słodowy służy wybornie królowej matce. Chrystjan król Danji: Z przyjemnością dostrzegłem błogich skutków Pańskiego środka leczniczego na mnie i znajomych moich.

64 razy wyszczegolniona w 40 latach istnienia.

Nie mogłem spać, słodowa czekolada Jana Hoffa wróciła mi sen i apetyt. Antoni Lorenz, profesor w Petrinyi 3. lutego 1886.

Rozszerzona po całym świecie! 27.000 składów!

Jan Hoff,

w Berlinie i Wiedniu wynalazca słodowych preparatów, c. k. nadworny dostawca prawie wszystkich monarchów europejskich, c. k. radca etc. **Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Pierwsza prawdziwa, siły wzmacniająca czekolada słodowa Jana Hoffa (przeciw anemji, błednicy i bezsenności), wyszczególniona 65 razy w 40 latach. Wszystkie inne, francuskie, angielskie czekolady nie mogą iść w porównanie co do skutków leczniczych; czekolada Jana Hoffa powinna się więc w każdym domu znajdować.

Główne składy we Lwowie u pp. apt.: Z. Ruckera, J. Baisera, P. Mikolascha, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, J. Wewiórskiego, A. Sklepińskiego, A. Kochanowskiego, i w handlu Karola Bałłabana, w Bielsku-Białej pp. apt. Blumenthal, R. Herok; w Borysławiu Samuel J. Freund; w Brodach pp. aptekarze Witosławski, Kulak i Roder; w Bochni J. Michnik; w Borszczowie M. Niemczewski apt.; w Brzeżanach Adolf Durst apt. i M. Rosenzweig; w Buczaczu Leib Neumann; w Czortkowie L. Noss apt.; w Czerniowcach A. Bayer, Ig. Schirch, A. Tabakar, Dr. Barber v. Alth, Beldowicz, Krzyżanowski aptekarz.; w Drohobyczu obydwie apteki i u p. Jabłońskiego; w Gorlicach S. Birn; w Gródku A. Lippus; w Haliczu w apt. p. Armezowskiego; w Jarosławiu Rohm i Wisłocki S. Ellenberg; w Jaśle T. W. Braglewicz; w Kołomyi J. Sidorowicz; w Krakowie apt. K. Wiszniewski, Tranczyński, E. Stockmar, W. Rodyk, J. Janiga; w Krystynopolu Ormczowski; w Monasterzyskach J. Motricz; w Nowym Sączu W. Filipek apt.; w Oświecimie Polaczek apt.; w Przemyślu M. Krug, Mańkowski apt.; w Podhajcach Karzikiewicz apt.; w Rzeszowie Karpiński apt., J. C. Neugebauer, A. Schaitter i Spółka; w Samborze Aleksiewicz apt.; w Sanoku A. Ryngarski, w Sokalu Wysoczański apt.; w Stanisławowie A. Amirowicz, Macura apt., W. Waldek, Kalmann Jonas; w Stryju J. Liebermanu, Bałłaban i Apfelgrun; w Tarnopolu F. Jamrogiewicz, H. Kahane, Ap. F. Fleischmann; w Tarnowie J. Müldner i Spółka J. Scharff, J. Luft; w Wadowicach Jan Pohl; w Złoczowie Józef Gold; w Zaleszczykach Szymonowicz apt.; w Żywcu A. Waniek. 1712 1—3 3

Zakład hydropatyczny „STEINERHOF“ pod Kapfenbergiem

w Styrji znany od dawna jako **stacja klimatyczna i kąpiele igliwowe**. Cały rok otwarty. Zastosowanie **elektryczności** i **massazis** (personal służbowy sprowadzony z Holandji). Miejscowość położona w pięknej dolinie **Mürz** (Alpy styryjskie) 500 metrów n. p. m. o nader łagodnych zmianach temperatury, od wiatrów zupełnie zabezpieczona, odpowiada wszelkim warunkom pierwszorzędnego Zakładu leczniczego. Oddalenie od Wiednia 4 godziny, od Gracu godzina pociągiem pospiesznym. Urządzenie Zakładu wygodne, polska biblioteka i czytelnia, obszerny park starannie utrzymany, spacery w lesie łatwe i nie męczące wycieczki w bliskie romantyczne góry. W miejscu **stacja kolejowa** (Südbahn) **poczta, telegraf.** Bliższych objaśnień udziela **Zarząd Zakładu.**

Listy adresować należy: **An die Direction des Curortes „Steinerhof“ bei Kapfenberg in Steiermark.** Lekarze zakładowi: Doktorzy **Mikołaj Winnicki, M. E. Mierzwiński,** właściciel Zakładu: **A. W. Gostkowski.** 1600 3—0

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w Krakowie,

w y d a j e

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
oraz **7% Listy dłużne losowane w 20 lat.**

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Zakład kredytowy w myśl § 5. swych statut., nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na ubezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w Krakowie: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ „ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w Tarnowie: w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w Warszawie: w Banku Handlowym;
w Wiedniu: w Lombard- und Escompt-Bank, Kärtnerstrasse 10; oraz
„ „ w Bank und Wechslergeschäft der nieder österreichischen Escompte Gesellschaft, Wien, Kärtnerstrasse Nr. 9;
w Berlinie: w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w Ołomuńcu: u A. C. Lederer;
w Bernie: w Kantorze Laur Herber;
w Gracu: w Kantorze C. Pruckmayer et Comp.;
w Bozen: w Kantorze D. Lehmann.

1491 4—0

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a

p o l e c a:

Wielki wybór najmodniejszych parasolek po złr. 2, 4, 6, 8, 10 do najbogatszych. — **EN-TOUT-CAS** po złr. 5·50, 6·50.

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 i t. d.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest:

Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26 i t. d.

Płaszcze i paltoty angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 i t. d.

Staniki jersey tricot, czarne i granatowe po złr. 6·75, ubierane bortami, jetami i koronkami po złr. 12·50 i 14·50 w różnych kolorach.

Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 18 i wyżej.

Prochowce angielskie dla dam alpagowe i jedwabne po złr. 16 i t. d.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 6·50, 7·50 i t. d.

Kapelusze damskie ogrodowe ubierane po złr. 1·50 i 2·50.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych** po złr. 1·50, 2, 3, 4 i t. d.

Gorsety francuskie po złr. 6.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Rękawiczki damskie i męzkie jedwabne i fil d'ecose po cnt. 65, złr. 1, 1·50 i 2 złr.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po zł. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Kapelusze angielskie, miękkie, czerwone, białe, granatowe, zielone, popielate i wiele innych kolorów po złr. 1·50.

Kapelusze męzkie słomkowe, panama i manilla.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 i t. d.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60.

Mankiety po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 od najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, spodnie i skarpetki systemu prof. Dr. Jagera.

Płaszcze gumowe (Watterprof) i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 itd., — oraz **prochowce** angielskie po złr. 7 i 8.

Płaszcze cienkie gumowe dla pań i panów wraz z torbeczką i rzemieniem do przewieszania po 8 złr.

Hawloki wełniane (Watterproof) po złr. 16, 18 i t. d.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

W i e l k i s k ł a d
PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ
tylko z fabryk renomowanych za granicą.

W i e l k i w y b ó r
BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ, po cnt. 50, zł. 1, 1·50 i 3.

Wielki skład wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1652 3—0

Najlepsze
Okruchy herbacianne
½ kilo złr. 1·50, 1·80, 2·30
1496 w głównym składzie 12-0
HERBATY
FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA
we Lwowie, Rynek l. 46.

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE“

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 1500 45—0

HANDEL KORZENNY
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

Dyplomowana śpiewaczka Konserwatorjum Drezdeńskiego, uczennica Löwyego Procha w Wiedniu

Irena Lewicka

otworzyła koncesjonowaną

Szkołę śpiewu solo

z przysposobieniem do koncertów i oper. Programu nauk dostać można w szkole, ulica Karmelicka nr. 4 (za c. k. Namiestnictwem). 30—30

PIERNIK HIGIENICZNY L. CZYŃSKIEGO W JAROSŁAWIU

usuwającym jest według licznych uznań i świadectw lekarskich niezawodnym środkiem dyjetetycznym dolegliwości leniwego trawienia jak dyspepsja, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie się, wzdęcie, obstrukcja, kongestja, hemoroidy, niedokrewność i w. i. — **Cena za sztukę 20 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach.**

1714 1—1

Ces. król.  uprzywil.

Towarzystwo Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej.

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcjonarjuszów ces. król. uprzywil. Towarzystwa Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej na

XXVII. (zwyczajne)

Zgromadzenie Jeneralne

które się odbędzie

w piątek dnia 30. kwietnia 1886 r. o godz. 10. przed południem

w sali Stowarzyszenia inżynierów, architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse 9).

Porządek dzienny jest następujący:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie o ruchu linij austrjackich i rumuńskich w r. 1885.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za r. 1885.
4. Wniosek Rady zawiadowczej o rozdzieleniu czystego dochodu.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Odnowienie Rady zawiadowczej.

Ci pp. akcjonarjusze, którzy chcą wziąć udział w Zgromadzeniu Jeneralnem lub też według statutów skorzystać z prawa głosu, mają akcje swoje najdalej **do dnia 22. kwietnia 1886 r.** złożyć
w Wiedniu: w kasie centralnej Towarzystwa (I. Elisabethstrasse Nr. 9), lub też w Banku austro-węgierskim, w c. k. uprzywil. austrjackim Banku dla krajów koronnych;
we Lwowie: w kasie zbiorowej Towarzystwa, w galic. Banku akcyjno-hipot., ewentualnie:
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu: w filjach galic. akcyjnego Banku hipotecznego;
w Berlinie: w berlińskiem Towarzystwie handlowem;
w Londynie: w anglo-austrjackim Banku;
w Bukareszcie: w rumuńskim Banku narodowym;
za podwójnie wystawionemi asygnacjami, w którym to celu wydane zostaną w tych kasach bezpłatne blankiety, na co otrzymają wraz z pokwitowaniem odbioru karty legitymacyjne na zgromadzenie jeneralne.

W razie zastępstwa muszą być własnoręcznie podpisane na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych znajdujące się pełnomocnictwa.

Wiedeń, 1. kwietnia 1886 r.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony).

NA POST!

Poleca

HANDEL

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Sardynki francuskie w oliwie, po ct. 25, 35, 40, 60, zł. 1 i 1.20 puszka.
Sardynki z Nantes najprzedniejsze, po ct. 80 i zł. 1.50 puszka.
Anchovis duńskie, słone po ct. 30 i 70 puszka.
Łosoś Colombia, marynowany, po ct. 90 puszka.
Homary królewskie, po ct. 65 i zł. 1.30 puszka.
Tonino w oliwie po zł. 1 i 1.80 puszka.
Marquereaux w oliwie, po zł. 2.80 puszka.
Śledzie bez ości, marynowane, w różnych sosach, pomidorowy, musztard. itp. po zł. 1.30 i 1.80 puszka.
Najprzedniejsza **Oliwa** nicejska, po ct. 35, 60, 1 zł. 1.20 flaszka, i t. p. i t. p. 1485 6—0

Na sezon wiosenny
NOWOŚCI jak
krawatki, rękawiczki, laski, parasole, kołnierze, mankiety i wszelkie artykuły mód męzkich poleca 1615 7—0
w ogromnym wyborze
po powrocie z podróży
MAGAZYN A LA VILLE DE PARIS
2. Plac Halicki 2.
Gabryel Stark.

Poszukuje się

KLUCZNICY

na wieś, osoby starszej, **doskonale rutynowanej we wszystkich gałęziach gospodarstwa kobiecego.** 1673 3—3
Zgłaszać się zaraz z podaniem warunków a le tylko z **załączeniem świadectwami.**
Adres: **X. X.** post. rest. **Jarosław.**

Nowy hotel.

HOTEL

pod

„Białym Jeleniem,"

który dotąd istniał przy ulicy Rejtana l. 10, przeniesiony teraz został na

ulicę Kazimierzowską l. 29.

Z przepychem urządzone pokoje frontowe **są po cenach jak najniższych.**

Dobrą i spieszną usługę zapewnia się, upraszamy przeto o jak najliczniejsze odwiedziny. 1626 3—12

JAWORZE

(Ernsdorf)
na Szląsku Austrjackiem.
Zakład wodoleczniczy i klimatyczny, żętyca, mleko — kefir — massage i t. d. Lekarz zakładowy Docent Dr. Smoleński. Sezon od 1. maja do końca września. Bliższych wiadomości **udziela Zarząd kąpielowy w Jaworzu pod** Bielskiem. 1597 3—12

UWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem

przy ulicy Kazimierzowskiej l. 51

ZAKŁAD

czyszczenia pierza i puchu

za pomocą pary

i za przyjmuję

tak nowe pióra jakoteż stare poduszki, pierzyny i pościel oraz pościel dziecinną *po jak najtańszych cenach.*

Szczególnie zalecające dla **starej pościeli**, która do **wypoczęcia** była ma używaną.

Korzyść czyszczenia pierza, na co zagranicą tak za stanowiska hygienicznego jakoteż gospodarczego zwraca się uwagę, polega w tem, że pierze oczyszczone się **z tłustości szkodliwej zdrowiu** i dlatego też dłużej trwa niż pierze nieczyszczone.

Wszelkie pierze, które przez dłuższe używanie ścieśniło w bryły i które zostało przez pot i wyziewy wprost niezdrowe, za pomocą pary zostaje zupełnie wzruszone, oczyszczone od szkodliwych wyziewów. 1667 2—4

Z najgłębszym szacunkiem
BERNARD SCHALL.



Krople św. Jakóba.

Do zupełnej i pewnej kuracji wszystkich cierpień żołądka i nerwów, nawet takich, na które dotychczasowe środki nie pomagały, a szczególniej chroniczny katar żołądkowy, osłabienie żołądka, kolki, kurcze, złe trawienie, bojaźliwość, bicie serca, ból głowy itp. **Krople św. Jakóba**, sporządzone według recepty **Basyob mniohów**, grec. klasztoru A c t r a, destylowane z **22 najlepszych roślin leczniczych** Wschodu, z których każda z osobna zajmuje w medycynie pierwsze miejsce, wywiera przez połączenie, przy użyciu kropli, pewny skutek.

1 flaszka 60 ct., 1 wielka flaszka zł. 1·20.

Główny skład: **M. Schulz** Hannover, Schillerstrasse. 49. Składy utrzymują: Pp. apt. **Zygmunt Rucker** we L w o w i e, ulica Krakowska — apt. Wiktor Redyk w K r a k o w i e — apt. Molnar Lipót w Koszycach — apt. Em. Koranyi w Nyiregyhaza — apt. Dr. Gg. Racz w Miskolczu — apt. Dr. Rothschneck w Debreczynie — apt. Józef v. Török w Budapeszcie. 1568 5—21

Dla wygnańców z Prus.

UWIADOMIENIE.

Za każdą szklankę = ćwierć litra Pilznera, którą Szan. Publiczność skonsumuje w pierwszym tygodniu po otwarciu w restauracji pod godłem „Pilzneńskie Źródło" plac Marjacki l. 3, ofiaruję 1 centa na rzecz wygnańców z Prus.

Józef Rapoport.

Reprez. pilzneńskiego browaru mieszczańsk. na Galicję i W. Ks. Krakowskie
1688 5—0 we Lwowie ul. Sobieskiego 22.

SCHERINGA ESENCJA PEPSINY

(płynu ułatwiającego trawienie), według

Dr. Oskara Liebreicha,

profesora nauki o środkach lekarskich w uniwersytecie berlińskim.

Według spostrzeżeń panów profesorów Dr. **Panum** i Dr. **Hager**, najskuteczniejszy ze wszystkich preparatów pepsiny w chorobliwym stanie żołądka (nazwanym zwykle „słabym lub zapsutym żołądkiem"), jako medycznie wypróbowany, jest do zalecenia.

Należy zwracać uwagę na to, aby flaszki zaopatrzone były w markę ochronną jedynej fabryki

SCHERING'S GRÜNE, Apotheke in Berlin,
Chausseestrasse, 19.

Otrzymać można we Lwowie w aptekach **Pietra Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Antoniego Sklepińskiego.**

Cena 1 złr. 25 cnt. w. a. 1005 5—0

Ciągnienie już 24. kwietnia b. r.

Kincsem LOSY po 1 złr. | 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% • 14788 wygranych w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

Magazyn Porcelany i Szkła

ED. GEBHARDTA

we Lwowie, plac Marjacki l. 7,

poleca 1634 3—0

w największym wyborze i z pierwszorzędnych źródeł:



Serwisy stołowe, herbaciane i kawowe.
Szkło kryształowe, rznięte, grawirowane, cienkie mousselin, i gładkie zwykłe.
Serwisy ozdobne do wina, piwa i likierów.
Kosze i talerze na ciasta i owoce.
Klosze na ser i masło i **Serwisiki na ocet i oliwę**, w oprawie z drzewa i metalu od zł. 1 do 2·50 i wyżej.

SKŁAD KOMISOWY

Srebra chińskiego i alpaki

z najstarszej renomowanej fabryki Conraetza w Wiedniu.

Ceny fabryczne srebra chińskiego:

1 tuz. noży i grabków stołowych	zł.	31	i	32·50
1 „ „ „ desertowych	„	24	i	25·50
1 „ łyżek stołowych	„	16	i	17.—
1 „ łyżeczek do kawy	„	8	i	8.50

Materje na ubiory

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu

3.10 metrów na jeden garnitur	za złr. **4·96** w. a.	z dobrej wełny owczej;
	„ „ **8.—** „ „ „	lepszej wełny owczej;
	„ „ **10·—** „ „ „	delikatnej wełny owczej;
	„ „ **12·40** „ „ „	całk. delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, peruwieny, doskingi, poleca:

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w roku 1866.

Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem z górą złr. 10 franco.**

Posiadam ciągły skład wartości przeszło 150.000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele resztek długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak małych resztek wzorów nie można przesłać.

Towar niepodobający się, zostanie **wymieniany** lub **zwrócą się pieniądze** otrzymane. (Zwraca się uwagę na tę okoliczność, że i inne firmy wymieniają resztki, może nawet na gorszy towar, lecz nie zwracają raz otrzymanych pieniędzy).

W skutek naśladowań przez nierzetelne i niezdarne firmy jestem zmuszony nie umieszczać dalej inseraty w gazetach, tylko upraszam Szan. P. T. moich odbiorców, aby raczyli sobie moją firmę dobrze zapamiętać, ażeby w razie potrzeby mnie zaszczycili swojemi zamówieniami, a usilnem mojem staraniem będzie takowe szybko i rzetelnie wykonać.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1572 14—24

Ces. król.

NAJWYŻSZE UZNANIE.

Kąpiele Gleichenberg

w Styrji.

Godzina jazdy od stacji Feldbach węgierskiej kolei zachodniej.

Rozpoczęcie pory 1. maja.

Alkaliczno-muriatyczne i żelaziste szczawniki, wziewania, igliwiowe i rozpylone z żoły zdrojowej (także w oddzielnych pokojach) pneumatyczny pokój obszaru na dziewięć osób, wielki przyrząd do wdychania, pieniące kąpiele nasycone gazem kwasu węglowego, żelaziste, igliwiowe i rzeczne, zimna kąpiel całkowita i hidroterapia, żętyca owcza i mleko, prosto od krowy mleko w umyślnie zbudowanym zakładzie mlecznym. Klimat stały miernie wilgotno-ciepły. Wysokość n. p. m. 300 m. Mieszkania, wody mineralne i wozy można zamówić w Dyrekcji. 1711 1—6

Złoty medal Paris 1878 · Złoty medal Amsterdam 1883 · Dyplom honorowy Graz Fürstenfeld · Dyplom honorowy Triest Radkersburg

Mączkę kościaną

preparowaną kwasem siarkowym

poleca pod zasiewy wiosenne

a szczególnie jako wiosenny pognój pogłówny na oziminę.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Juljana Wanga we Lwowie

Kantor: ulica Sykstuska l. 8. 1687 5—5



Główny skład kapeluszy

Marcina Müllera

we Lwowie, ulica Halicka 17.

Na sezon 1886

Kapelusze męzkie, sztywne lub półsztywne, 2, 3, 3.50, 4 i 5 zł.
Kapelusze męzkie, miękkie, czarne, brązowe, granatowe i w wielu innych kolorach 1, 1·20, 1·50, 2, 3, 4 zł.
Cylindry jedwabne 5, 6, 8 i 9 zł.
Chapeau-claque atłasowe 8, 9 zł.
Kapelusze z fabryki Habiga 5 do 6 zł. 1583 1—6

Cenniki na żądanie rozsyła się franco. Miara wedł. centymtr.

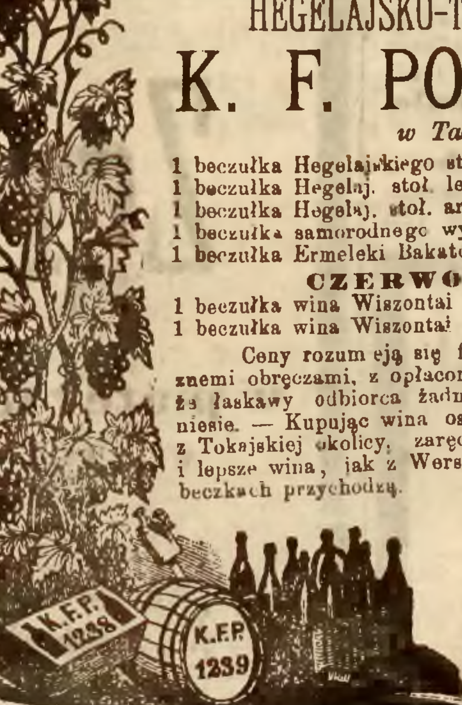


Dajewski i Spółka

w Podhajcach

polecają 1639 4—10

Pługi uniwersalne, systemu Sacka,
„ nowe lekkie **Samochody** W. Faranowskiego,
„ **czteroskibowe** do podkładów i przyorywania siewu,
Płużki **do kartofel,** doskonałe jednokonne, lekkie i silne, z gwarancją za doskonały i praktyczny wyrób. **Ceny zniżone.**



5 kilowe BECZUŁKI WINA

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po	zł. 2·10
1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po	złr. 2.30 i 2.50
1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po	złr 2.70 i 3.—
1 beczułka samorodnego wytrawnego po	złr. 4.30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po	złr. 2·—

CZERWONE WINA:

1 beczułka wina Wiszontai	złr. 2·50
1 beczułka wina Wiszontai starego	złr. 3·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. — Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina, jak z Werszec, które w 5-cio kilowych beczkach przychodzą. 1505 22—0

Proszę o łaskawe zlecenia.

Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 17. listopada 1885 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem,

5% Asygnaty kasowe

z 90 dniowem wypowiedzeniem.

1007 24—0 Dyrekcja.

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym 1528 33—0

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

Doniesienie o otwarciu składu ubiorów.

Mamy zaszczyt uprzejmie donieść P. T. Publiczności, że także **we Lwowie przy ulicy Teatralnej, l. 1,** otworzyliśmy skład z naszej fabryki pochodzących

Ubiorów męzkich i dla chłopców

Olbrzymi wybór wszelkich możliwych ubrań męskich i dla chłopców, najdokładniejsza robota i nienaganny krój wiedeński naszych wyrobów, tudzież oryginalne ceny hurtowne, po których w naszych detalicznych sprzedajemy składach, napawają nas niepłonną nadzieją, że P. T. Publiczność nabywać będzie nasze wyroby.

Zapraszając do łaskawego zwiedzenia naszego składu, kreślimy się z poważaniem

Heilmann Kohn i Synowie

fabrykanci ubiorów z Wiednia. 1675 5—0

Skład we Lwowie: ul. Teatralna l. 1. **Skład w Krakowie**: ul. Grodzka l. 9.

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

poleca pod nazwiskiem

„SYRIUSZ"

we Lwowie sprzedawaną 1599 9—0

KAWĘ

w najlepszej jakości — 1 kilo 1 zł. 50 ct.
4½ kilo tej kawy rozsyłam franco na każdą stację pocztową za zł. 7.20.

LIPPMANNA

KARLSBADZKIE

PROSZKI MUSUJĄCE

z apteki Lippmanna w Karlsbadzie.

Przyrządzone ze wszystkich części składowych wód mineralnych karlsbadzkich, zawierają wszystkie pierwiastki leczniczo tychże wód, dlategoteż zasługują w medycynie na najszczególniejszą uwagę.

Użycie przyjemne.	Vade mecum	Skutek pewny.
Podniecają apetyt.	dla cierpiących na żołądek.	Przyspieszają trawienie.

Niezrównany środek przeczyszczający,

działa wyjątkowo prędko i pewnie.

Przyjemne, tanie, wygodne.

Zdrowe! dlatego **Orzeźwiające!** przed wszystkiemi drastycznemi środkami przeczyszczającemi, pigułkami i t. p. zasługują na uwzględnienie.

Zalecone przez lekarzy, jako środek domowy w zimie, w cierpieniach żołądka, trzewiów brzusznych, wątroby, nerek i pęcherza.

Jako wyśmienity i przez publiczność bardzo poszukiwany środek domowy,

z wielkiem powodzeniem używany w osłabionem trawieniu, braku apetytu, osłabieniu żołądka, przeciw kurczom żołądka, mdłościom, zgadze, zaflegmieniu, odbijaniu się i wzdęciu; leczy zastarzałe hemoroidy, ból głowy i migrenę; wreszcie jako wyśmienity środek przeczyszczający w uporczywem zatwardzeniu. — Przeciw otyłościom niezawodny środek.

Dostać można pudełko oryginalne z 12 parami po 2 złr., 1 parę po 20 ct. we wszystkich aptekach w kraju i zagranicy.

Zwracamy uwagę, że każdy pojedynczy proszek nosi znaczek protokołowany i nazwę „LIPPMANN."

Rozsyłka centralna z Lipmana apteki Karlsbadzkiej.

Za nadesłaniem 2 złr. 5 ct. nadsyła się franco 1 oryginalne pudełko. **Mniej** niż jedno pudełko nie posyła się.

Dostać można w **Galicji**: w **Białej** w aptece miejscowej, w **Brodach** u pp. apt. Redera, Witosławskiego, w **Drohobyczu** u p. apt. Aichmüllera, w **Kołomyi** u p. apt. Stengla, w **Krakowie** u pp. apt. Borkowskiego, Siedleckiego, Sobierajskiego, Stockerana Wiśniewskiego i Krokiewicza, we **Lwowie** u pp. apt. Krzyżanowskiego, Beisera, Blumenthala, Mikolascha, Ruckera i Sklepińskiego, w **Przemyślu** u pp. Mańkowskiego i Nahlika w **Rzeszowie** u p. apt. Karpińskiego, w **Samborze** u p. Aleksiewicza, w **Sieniawie**, w **Stryju** Gartnera, w **Tarnopolu** u pp. apt. Jamrogiewicza, Kahanego, w **Tarnowie** u pp. apt. Chodackiego, Kirasa. **Bukowina:** w **Czerniowcach** u pp. apt. Altha, Barbera, i Krzyżanowskiego, tudzież w **Borysławiu, Jarosławiu i Lisku.** 1565 16—0

Telegram.

5000 sztuk prawdz. berneńskich czysto wełnianych

Materyj na ubrania męzkie

na wiosnę i lato,

koloru czarnego, brunatnego, jasno i ciemno popielatego, czekoladowego, drap, niebieskiego, nakrapianego i we wszystkich modnych kolorach i deseniach, **po zadziwiająco niskich cenach.**

Każde ubranie pierwszej jakości, kosztuje tylko	zł	3·75
„ „ lepszej „ „ „	„	4.75
„ „ z najlepszej wełny owczej „	„	6.25
Na zarzutkę kosztuje **Materja** pierwszej jakości	zł.	3.—
lepszej „	„	4.25

Materje są najmniej dwa razy tyle warte i przydają się wybornie na męzkie i damskie płaszcze od deszczu, na suknie wełniane i szlafroki. — Oprócz tego mam jeszcze na składzie od pewnej masy konkursowej kilka tysięcy sztuk

prawdziwych berneńskich kamgarnowych materyj

na ubrania męzkie

z czystej wełny owczej

w najnowszych tak ciemniejszych jak i jaśniejszych modnych kolorach. — Materje te, które w fabrykach kosztowały 15 zł., sprzedaję teraz za bezcen tylko po zł. **8.75** ct. za zupełne ubranie.

Materja wystarcza zupełnie na surdut, kamizelkę i spodnie, nawet na najsłuszniejszego mężczyznę.

Każdy więc powinien we własnym interesie kupować, bo przy tej okoliczności tylko kupujący na tem zyskuje, gdyż fabrykant traci wiele na tym towarze.

Jako dowód ścisłej rzetelności oświadczam niniejszem publicznie, iż każdemu zwrócę pieniądze, gdyby materja zawiodła w oczekiwaniach. Dlatego każdy może zamawiać bez ryzyka.

Równocześnie można dostać jeszcze kilka tysięcy

Pledów do podróży

po zł. 3.50 w pierwszej jakości, zł. 5.50 lepszej jakości w brunatnych nakrapianych modnych kolorach.

Pledy te są co najmniej podwójnie warte, o czem kupujący łatwo się przekona. Są one wielkie, szerokie i grube, nie łatwo więc zużywają się.

Wysyłka za gotówkę lub za pobraniem pocztowem; zlecenia należy adresować do firmy przez c. k. sąd handlowy zaprotokołowanej:

J. H. RABINOWICZ

Schafwollwaaren - Manufactur 1641 2—6
Wien, III. Hintere Zollamtsstrasse 9.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Jana Mittiga.